

Paryska konferencja w sprawie Wietnamu

Wczoraj odbyło się w Paryżu 69 posiedzenie czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu. Przedstawiciele DRW i TRR Republiki Wietnamu Południowego przypomnieli, że dziesięciopunktowa propozycja NFWWP pozostaje podstawą do całkowitego rozwiązania konfliktu. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
5
CZERWCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 132 (8176)
Cena 50 gr

W Wielkopolsce - po V Plenum KC PZPR

Specjalne komisje szukają dalszych rezerw

Zgodnie z postanowieniem V Plenum KC PZPR, w poznańskim przemyśle rozpoczął się II etap prac nad wprowadzeniem nowego systemu bodźców ekonomicznych. Powołano komisje fachowców, których zadaniem jest pogłębienie dotychczasowych analiz stanu gospodarki przedsiębiorstw oraz lepsze poznanie rezerw i dobranie metod umożliwiających ich pełne zagospodarowanie. Wstępne propozycje przedsiębiorstw często tego postulatu nie uwzględniały.

Wspomniane komisje dokonają też krytycznej weryfikacji analiz sporządzonych przez administrację przedsiębiorstw oraz przedłożą zjednoczonym wnioski, co do rodzaju wskaźników i zadań odcinkowych, jakie należy zastosować w danym przedsiębiorstwie.

Dla Poznańskiej Fabryki Maszyn i Aparatów komisję taką Zjednoczenie powołało już 19 maja. Składa się ona z 5 osób, które m. in. uczestniczyły w pracach komisji do spraw porządkowania gospodarki tego przedsiębiorstwa po VII Plenum KC. Komisja rozpoczęła wstępne przygotowania; trwa szkolenie metodyczne niektórych jej członków.

Niemniej, dyrekcja fabryki przygotowuje dla komisji niezbędne dokumenty i analizy ekonomiczne. Aktyw gospodarczo-społeczny na własną rękę szuka rezerw gospodarności. Po zapoznaniu się z materiałami V Plenum KC ustalono, że niektóre wstępnie zaproponowane zadania odcinkowe trzeba będzie chyba zmienić.

W Poznańskich Zakładach Elektrotechnicznych ALCO, zjednoczenie powołało komisję składającą się z 5 osób. Najpierw główny nacisk położono na przeszkolenie całego zespołu komisyjnego. Komitet Zakładowy partii omawiał już program pracy komisji, ustalono również harmonogram poszczególnych czynności. W połowie tego miesiąca dyrektor na otwartym zebraniu POP ma zdać sprawozdanie z przebiegu prac.

W ALCO także aktyw doszedł do wniosku, że zaproponowane w I etapie przygotowań do reformy zadania odcinkowe powinny ulec zmianie.

Dla Poznańskich Zakładów Metalurgicznych POMET komisja została powołana w końcu maja. W jej skład weszło 10 osób. Na pierwszej naradzie roboczej z kierownikami wszystkich wydziałów i komórek przedsiębiorstwa sprecyzowano plan operacyjny działania. Omawiano też przygotowania przez dyrekcję bilansu zdolności produkcyjnych zakładów oraz program zagospodarowania rezerw. Gotowe są także inne analizy i propozycje.

Dyrekcja POMETU zamierza bronić zasadności wstępnie zaproponowanego miernika syntetycznego w postaci: kwoty zysku, który — jej zdaniem — najlepiej odzwierciedla całokształt pracy przedsiębiorstwa. Zmianie natomiast powinny ulec niektóre zadania odcinkowe.

Przykłady wymienionych tu przedsiębiorstw dowodzą, że decyzja V Plenum KC PZPR o weryfikacji przyjętych w I etapie przygotowań mierników syntetycznych i zadań odcinkowych była ze wszech miar słuszna. Jak widać, aktyw zakładów sam dochodzi do wniosku, że niektóre jego propozycje w tym zakresie nie były trafne. (pch)

Obrady w Kairze

Zespolenie palestyńskiego ruchu oporu

Trwająca od soboty VII sesja Narodowej Rady Palestyńskiej zakończyła w czwartek swoje obrady, podejmując szereg decyzji, zmierzających do większego zespolenia palestyńskiego ruchu oporu.

Rezultatem obrad było powołanie trzech nowych organów — komitetu centralnego, zjednoczonego dowództwa wojskowego oraz jordańsko-palestyńskiego komitetu na rzecz wspólnego działania.

Komitet centralny został powołany w celu ogólnego kierowania ruchem oporu oraz rozpatrywania wszystkich kwestii, które zostaną mu powierzone przez Komitet Wykonawczy Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Składać się będzie z 27 członków: 12 członków Rady Wykonawczej Frontu Wyzwolenia Palestyny, przewodniczącego Narodowej Rady Palestyńskiej, szefa sił wyzwolenia.

Samoloty izraelskie dokonały w czwartek o godz. 16.00 czasu war-

LOGODA

Jak podaje PIH-M — w dzielnicach północnych zachmurzenie z przejaśnieniami i rozproszonymi chmurami. Na pozostałym obszarze zachmurzenie duże z opadami ciągłymi bądź przelotnymi. Miejscami burze. Temperatura maksymalna od 16 st. na południu do 24 st. na wschodzie kraju.

Z Kambodży

Zaczepne działania sił patriotycznych

Z doniesień agencji amerykańskich wynika, że siły patriotyczne Kambodży stawiają coraz większy opór interwencji amerykańskiej i sąjgońskiej. Według Associated Press, północne i wschodnie prowincje Kambodży znajdują się pod kontrolą wojsk wiernych Sihanoukowi.

W czwartek o świcie oddziały patriotyczne podjęły atak na Kampong Thom, miasto leżące

Posiedzenie Komisji Propagandy OK FJN

4 bm. w siedzibie OK FJN odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komisji Propagandy, powołanej uchwałą Prezydium OK FJN.

W obradach uczestniczyli: przewodniczący Rady Państwa i OK FJN, Marszałek Polski Marian Spychalski, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. (PAP)

Ekshumacja zwłok obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku

Na cmentarzu ofiar hitleryzmu w Gdańsku Zaspie odbyła się 4 bm. ekshumacja pomordowanych przez hitlerowców w pierwszych tygodniach wojny obrońców Poczty Polskiej.

Przez 31 lat nie znano miejsca pochowania ofiar, faszystowskiej oprawy starannie bowiem zatarli ślady swojej zbrodni. W ub. roku przebiegał na wybrzeżu gdańskim red. Hans Pollak z „Wochenpost”, który w rezultacie zebranych w Trójmieście materiałów opublikował na łamach NRD-owskiego pisma serię artykułów obrazujących bohaterskość polskich obrońców Wybrzeża z września 1939 roku. Wówczas jeden z czytelników — obecnie mieszkaniec Hesen, a były gdańszczanin, robotnik Wilhelm Trick poinformował redakcję, że zna miejsce masowego grobu zamordowanych pocztowców. Dzięki temu, przy współdziałaniu Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku oraz „Dziennika Bałtyckiego” zlokalizowano miejsce spoczynku obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku.

Zespół pracowników Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji odkopał bezimienną do tychczas cmentarną kwaterę. Komisja ekshumacyjna przeprowadziła pierwsze badania.

— Lucjan Motyka otworzył w czwartek III Międzynarodowe Biennale Plakatu.

Ambasador Dobrosielski u M. Stewarta

3 bm. ambasador PRL w Wielkiej Brytanii, Marian Dobrosielski

został przyjęty przez sekretarza do spraw zagranicznych i Commonwealthu, Michaela Stewarta. Tematem dłuższej rozmowy były problemy konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Podróż A. Gromyki po Francji

W siedzibie ambasady Związku Radzieckiego w Paryżu odbyło się spotkanie ministra spraw zagra-

nych z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andreją Gromyką i przedstawicielami towarzyszącego mu „Francja-ZSRR”.

W czwartek minister spraw zagranicznych ZSRR udał się w podróż po Francji.

Kongresmani USA przeciwko represjom

Amerykańska opinia publiczna nie przeszła bynajmniej do porządku dziennego nad sprawą fatalnych strzałów w Kent i Jackson, od których zginęło kilku studentów.

Grupa pięciu członków Kongresu zarzuciła administracji, że świadomie popiera bezprawie i niekarze winnych.

Zmarł Giuseppe Ungaretti

W wieku 82 lat zmarł w Mediolanie — Giuseppe Ungaretti. Był on, obok laureata nagrody Nobla Salvatore Quasimodo i Eugenio Montale — jednym z najwybitniejszych współczesnych poetów włoskich.

Na zdjęciu: scena zbiorowa z opowieści elegijnej „Starzy muzykanci” M. Jelioziszwilli.

Wieczór rozpoczął się fragmentami wspaniałego epickiego poematu „Wieża w tygrysiej skórze” gruzińskiego poety i humanisty z XII w. patrona Teatru Sztoty Rustaweli. Czytać będą: Sergo Zakariadze, Salome Kanczeli i Guram Sakaradze. Następnie zobaczymy elegijną opowieść o trzech grajkach pt. „Starzy muzykanci” współczesnego gruzińskiego pisarza Meraba Jelioziszwilli, III i IV obraz „Dobrego człowieka z Sezuanu” Bertolta Brechta, III akt „Fedry” Racine’a z Zina Kwerenczichidze w roli głównej oraz fragment komedii „Czincziraka” Guga Nachuciszwilli. W drugiej części przedstawienia zobaczymy montaż scen z III aktu „Króla Leora” Szekspira z Sergo Zakariadze w tytułowej roli, fragmenty komedii „Chanuma” Awksentija Cagareli i opowieści „Słoneczna noc” Nodara Dumbadze.

Artyści gruzińscy wykorzystują czas wolny od prób i przed-

Lot „Sojuza-9” przebiega pomyślnie

Agencja TASS informuje, iż w czwartek o godz. 18.15 czasu moskiewskiego statek „Sojuz-9” okrążył Ziemię 46 razy.

O godzinie 15.28, gdy statek znalazł się ponownie w strefie słyszalności radiowej radzieckich naziemnych stacji obserwacyjnych, rozpoczął się pierwszy seans łączności radiowej z czwartego dnia robocznego. Dowódca statku Nikołajew zakomunikował, że obaj kosmonauci spali głęboko i spokojnie. Obaj czują się dobrze i są w dobrym nastroju.

Wypełniając program doświadczeń naukowo-technicznych, Nikołajew i Siewastjanow sprawdzili działanie urządzeń do ręcznego orientowania statku kosmicznego według gwiazd. Kierując się gwiazdami Nikołajew dokonał stabilizacji statku. Równocześnie Siewastjanow dokonał pomiaru wysokości gwiazd nad horyzontem z pomocą sekstansu.

Oprócz tego kosmonauci przeprowadzili podczas lotu różnego rodzaju doświadcze-

Dokończenie na str. 2

Występy teatru gruzińskiego

„9 obrazów” na pożegnanie Poznania

Ostatni, pożegnalny występ dadzą dzisiaj na scenie Opery artyści z Tbilisi. Na program zatytułowany „9 obrazów” złożą się fragmenty najlepszych sztuk z 9 ostatnich sezonów teatralnych.

Skomponowane w 2-częściowe widowisko mają dać przegląd aktorskich możliwości i osiągnąć, a zarazem przedsta-

stawień na zaznajomienie się z życiem kulturalnym miasta, zwiedzając Poznań i okolice. Spotkać ich można w księgarniach i Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, w sklepach Cepeli. Zapytani o wrażenia chwalą gościnność i serdeczność, z którą się spotykają. Zwiedzili nowe osiedla mieszkaniowe w naszym mieście, byli w Kórniku i Rogalinie. Wczorajsze spotkanie z aktorami scen poznańskich było okazją do wymiany poglądów i konfrontacji opinii na temat współczesnego teatru i warsztatu aktorskiego.

Dzisiaj goście z Tbilisi posłuchają chóru im. J. Kurczewskiego w Sali Odrodzenia w Ratuszu. Jutro opuszcza Poznań i udadzą się na gościnne występy do Warszawy. (bg)

„Głos” w prenumeracie

W „Ruchu” jeszcze tylko dzisiaj

Jeśli chcesz zapewnić sobie codzienne otrzymywanie „Głosu” — zaprenumeruj nasz dziennik w „Ruchu”, u listonosza lub w urzędzie pocztowym. Należności na III kwartał i II półrocze przyjmuje się bez ograniczeń.

Przypominamy: „Ruch” przyjmuje wpłaty tylko do dzisiaj, 5 czerwca br. Należność należy przekazać blankietem PKO na konto: „Ruch” — PKO Poznań nr 122-6-211831.

Listonosze i urzędy pocztowe przyjmują wpłaty do 10 czerwca br.

Cena prenumeraty na kwartał wynosi 39 zł, na półrocze — 78 zł.

W przypadku jakichkolwiek trudności z zamówieniem „Głosu” w prenumeracie prosimy natychmiast zawiadomić naszą redakcję — listownie lub telefonicznie; nr tel. 657-18.

Nowe trzęsienia ziemi w Peru

Jak już donosiliśmy, liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi w Peru osiągnęła 50 tys., ale wszystko wskazuje na to, iż będzie jeszcze wyższa. W czwartek we wczesnych godzinach rannych czasu miejscowego gwałtowne wstrząsy pod ziemią nawiedziły stolicę kraju Limę. Wiele domów runęło, liczne osoby odniosły rany. Do tej pory nie wiadomo, czy nowe trzęsienie nie spowodowało śmiertelnych ofiar na prowincji.

Peruwiańskie Ministerstwo Zdrowia poinformowało w czwartek, że wśród mieszkańców, którzy przeżywali katastrofalne trzęsienie ziemi w północnych rejonach Peru, wybuchły groźne epidemie tyfusu i odry.

W rejonach najbardziej dotknięte epidemiami, w pobliżu miast Huaras, Yungay i Ranrahirca, w odległości 320 km na północ od Limy, wysłano ekipy medyczne. Tysiące osób na tych terenach zostało już zaszczepionych. Przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia oświadczył, że zasięg epidemii nie jest jeszcze znany, jednakże sądzi się, iż na razie jest niewielki. Zniszczone miasta przybrzeżne nie są jeszcze dotknięte epidemiami. (PAP)

Zamieszki uliczne w stolicy Irlandii Północnej

Protestanci atakują wojsko

Ze środy na czwartek, drugą z kolei noc na ulicach Belfastu trwały zamieszki uliczne, tym razem między wojskiem a grupami protestanckimi.

Do akcji wprowadzono dalsze posiłki w postaci ścigających ostatnio do Irlandii Północnej komandosów, którzy kilkakrotnie użyli gazów typu „CS”. Powodem ostatnich zajęć są doroczne „marsze oranżystów”, tj. protestantów, których punkt kulminacyjny nastąpi 12 bm. W ubiegłym roku zajścia rozpoczęły się również z podobnych przyczyn.

Podczas obecnych incydentów rannono dwie osoby; wojsko oczyściło ulice pod osłoną

Cesarz Etiopii w Paryżu

Cesarz Etiopii Haile Selassie przybył w czwartek z krótką wizytą do Paryża. Przeprowadził on rozmowy z prezydentem Georgesem Pompidou.

PAP

samochodów pancernych i gazów. O napiętej atmosferze świadczą fakt, że rodzinny katolicki z sąsiednich dzielnic znowu zaczyna uciekać wraz z dobytkiem. Około 700 rodzin opuściło domy na Chief Street i przeniosło się do szkoły położonej w bezpieczniejszej okolicy.

Jak pisze korespondent PAP, red. Z. Boniecki, ze względu na kampanię wyborczą do Irlandii Północnej skierowano dodatkowo 700 żołnierzy piechoty morskiej. Irlandia Północna wybiera do Izby Gmin 12 posłów, z których około 10 stanowią z reguły unioniści, afiliowani do Partii Konserwatywnej.

W Belfaście rosną obecnie wpływy protestanckich ekstremistów pastora Paisley'a, który wraz ze swym adiutantem pastorem Beattie zasiada już w Stormontie i obecnie po raz pierwszy kandyduje do Izby Gmin.

Zwolennicy Paisley'a mają szanse wejścia do parlamentu w Londynie. Obydwaj kandydaci na posłów do Izby Gmin z północnego Belfastu — ekstremista Beattie i oficjalny kandydat unionistyczny Mills, skierowali protesty do Whitehallu z powodu „brutalnej” akcji żołnierzy brytyjskich przeciwko protestantom.

PAP

Symposium naukowe Stowarzyszenia „PAX”

Z udziałem ponad 200 przedstawicieli duchowieństwa, świata nauki i kultury oraz działaczy Stowarzyszenia „Pax” odbyło się w czwartek we Wrocławiu sympozjum naukowe Stowarzyszenia „Pax” poświęcone 25-leciu powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy.

Uczestnicy sympozjum wysłuchali kilku referatów, m. in. ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego (KUL — Lublin) pt. „Historyczne wprowadzenie do 25-lecia”, prof. dr. Alfonsa Klafkowskiego (UAM — Poznań) pt. „Aktualne znaczenie umowy poczdamskiej” oraz red. naczelnego „WTK” — Jerzego Ślaskiego pt. „Aktualności doświadczeń II wojny światowej”.

W dyskusji podkreślano wkład księży — pionierów w odbudowę i umacnianie polskości na ziemiach zachodnich i północnych. Przedstawiciele duchowieństwa zwracali uwagę na konieczność zlikwidowania przez Watykan tymczasowości polskiej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych oraz oficjalnego ustanowienia tu stałych diecezji. (PAP)

„Widnokreśli” mają 20 lat

Jubileusz 20-lecia obchodzi w bieżącym miesiącu organ Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — miesięcznik „Widnokreśli”, którego pierwszy numer ukazał się w czerwcu 1950 r. Czasopismo to ukazywało się pierwotnie pod tytułami „Pokój zwycięży” i „W obronie Pokoju”. Od 1954 r. nosi nazwę „Widnokreśli”.

Poprzez liczne barwne ilustracje, artykuły, reportaże i listy, „Widnokreśli” stara się ukazywać różnorodnie i złożone problemy, którymi żyją ludzie i narody świata, uwzględniając szczególnie wszystko to, co łączy się ze sprawą walki o pokój, narodowe i społeczne wyzwolenie.

„Widnokreśli” czytane są nie tylko w Polsce. Blisko 15 tys. egzemplarzy — z 85-tysięcznego nakładu — rozchodzi się po całej Europie. Prenumeratorem pisma jest nawet nasz rodak z dalekiego Hongkongu.

PAP

Projekty ustaw

• Zwalczanie klęsk żywiołowych • Zmiana ławników ludowych

Do Łaski Marszałkowskiej wpłynęły dwa projekty ustaw: o zmianie dekretu o świadczeniach w celu zwalczania klęsk żywiołowych oraz o zmianie o ławnikach ludowych w sądach powszechnych.

Nowelizowany dekret o świadczeniach w celu zwalczania klęsk żywiołowych określa, że klęskami żywiołowymi są wszelkiego rodzaju zdarzenia żywiołowe, które: po pierwsze — zagrażają bezpieczeństwu życia lub mienia większej ilości osób, po drugie — mogące wywołać poważne zakłócenia gospodarki narodowej, a w szczególności w komunikacji miejskiej na skutek nadmiernych opadów śnieżnych, dla których zwalczania konieczna jest zorganizowana akcja społeczna. W definicji „zdarzeń żywiołowych” nie mieściły się dużych rozmiarów

klęsk żywiołowych, które miałyby skutki zagrażające bezpieczeństwu życia lub mienia większej ilości osób, i dla których zwalczania również konieczna jest zorganizowana akcja społeczna.

Przygotowana nowela stwarza podstawę do stosowania przepisów dotyczących klęsk żywiołowych również w wypadkach katastrof. Brak tego rodzaju uregulowania problemu ujawnił się szczególnie np. przy prowadzeniu akcji w zwalczaniu skutków wypadku kolejowego, który wydarzył się w grudniu 1968 r. pod Łowiczem, w następstwie którego z uszkodzonej cysterny ulatniał się chlor, powodując b. poważne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego.

Zmiana ustawy o ławnikach ludowych w sądach powszechnych przewiduje, że kadencja ławników sądów wojewódzkich i powiatowych trwa cztery lata kalendarzowe następujące po roku, w którym dokonano wyborów; jednak mandat ławnika wybranego dodatkowo wygasa z upływem kadencji ogólnych ławników. Kadencja ławników czynnych w dniu w którym wyjdzie w życie niniejsza ustawa, przedłuża się o jeden rok. (PAP)

W Rumunii trwa walka z wodami Dunaju

Ewakuowano 270 tys. osób

W Rumunii trwa nadal ciężka walka z kulminacyjną falą Dunaju, która stopniowo przesuwając się wzdłuż tej wielkiej rzeki. Napotyka ona na zaciekle opór ze strony tysięcy ludzi, którzy tkwiąc dzień i noc na posterunkach, budują i umacniają wały ochronne, wykopują kanały odpływowe itd.

Ciężkie chwile przeszły „Żelazne wrota”, gdzie po stronie jugosłowiańskiej pod naporem wód pękła tama chroniąca centralne elektryczną i wodą zaczęła przedostawać się do turbin. Specjaliści jugosłowiańscy najwyżej wysiłkiem zdołali opanować groźną sytuację.

Walka z Dunajem jest pełna zaskakujących momentów. Jego wody niekiedy zatrzymują się lub nawet minimalnie spadają poniżej poprzedniego poziomu, aby później ponownie zaatakować wały ochronne ze wzmożoną siłą.

Z miast Turku-Magurele rejonu heroicznie bronionego przez ludzi falę kulminacyjną przesunęła się niżej, nacierając na miasta Giurgiu i Oltenita. (W Turku-Magurele zanotowano już niewielki spadek poziomu wód, ale sytuacja nadal wymaga maksymalnej czujności). W trudnej sytuacji znajdują się Oltenita położona przy ujściu wezbranej jeszcze w tym miejscu rzeki Ardżesz. Mieszkańcy Oltenity gorączkowo pracują nad umacnianiem wałów chroniących miasto i jego obiekty przemysłowe, a zwłaszcza narażone na naj-

większe niebezpieczeństwo — stocznie i kombinat tekstylny.

Według ostatnich danych Centralnej Komisji Przeciwpowodziowej, powódź w Rumunii (licząc od jej rozpoczęcia w dniu 13 maja) ogarnęła blisko 1.300 miejscowości (w tym 50 miast i 81 miejscowości woda zalała całkowicie), ok. 1 mln ha gruntów, z których 800 tys. ha wymaga ponownego obsiania, 83.150 domów (z których 11.223 uległo całkowitemu zniszczeniu, a 29.500 częściowo), 19 tys. gospodarstw, z których 8 tys. woda zniszczyła całkowicie.

Z terenów powodziowych ewakuowano 88 tys. rodzin tj. ok. 270 tys. osób.

Na zalanych wodą polach padło 37 tys. sztuk bydła i trzody chlewnej. (PAP)

Rozstrzygnięto konkurs na plakat konkursów im. H. Wieniawskiego

Wczoraj rozstrzygnięto konkurs na plakat Międzynarodowych Konkursów im. H. Wieniawskiego, jakie odbędą się w 1972 roku w Poznaniu: w maju — lutniczy i w listopadzie — skrzypcowy.

Pierwszą nagrodę przyznano art. plastykowi Włodzimierzowi Schmidtowni, drugą natomiast uzyskał art. plastyk Jan Olejniczak. (c)

Zamieszki we Francji

W Paryżu oraz w Grenoble doszło wczoraj ponownie do zakłócenia porządku publicznego przez lewackie grupy studentów. W Paryżu wzniesli oni pożar w jednym z liceów, podpalając książki oraz pojemnik z benzyną.

W Grenoble studenci, ubrani w hełmy, starli się z policją. Na miejscowym uniwersytecie w środę zbudowali oni prowizoryczne barykady. (PAP)

Francja — ZSRR

Jeśli minister Gromyko pragnął w Paryżu upewnić się czy Francja prezydenta Pompidou nie zesłała z drogi, którą w polityce międzynarodowej wytyczył jej generał de Gaulle — uzyskał na to pytanie jednoznaczny i stanowczy odpowiedź. Rząd francuski konsekwentnie trzyma się tych zasad, które sprawiły, że po latach słabości i niekonsekwencji IV Republiki — Francja czasu de Gaulle'a znów zaczęła się liczyć jako wielkie mocarstwo, które w konfliktach i sporach światowych staje po stronie sprawiedliwości i prawa.

Stanowisko to potwierdzili paryscy rozmówcy ministra Gromyki, zarówno jeśli idzie o konflikt w Indochinach, jak na Bliskim Wschodzie. Francja, która — wyciągając wnioski z przegranej wojny indochińskiej — potrafiła zrezygnować z neokolonialnych pokus w tym rejonie świata, popierając prawo narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży do stanowienia o swym losie, potępiała i potępia — podobnie jak ZSRR — amerykańską interwencję w Wietnamie, rozszerzoną obecnie na Kambodżę i — częściowo — Laos.

Podobnie — jeśli chodzi o Bliski Wschód — oba mocarstwa stoją na stanowisku, iż należy doprowadzić do realizacji uchwały Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku, zakładającej jak wiadomo, wycofanie wojsk napastniczych z zagrabionych terytoriów arabskich.

W sprawach europejskich, a ściślej — europejskiej konferencji bezpieczeństwa — można odnotować również zbliżenie stanowisk między

oba mocarstwami. Choć Francja uważa, że spotkanie takie powinny poprzedzić kroki odprężeniowe (takie, jak doprowadzenie do pomysłowych wyników bilateralnych rozmów prowadzonych przez NRF ze Związkiem Radzieckim, Polską, czy NRD) — to jednak z aprobatą odnosi się do samej idei konferencji. Co więcej, na ostatniej sesji NATO Francja sprzeciwiała się proponowanej przez USA „równoważonej redukcji zbrojeń w Europie” uważając, iż stara ta koncepcja ma jedynie charakter propagandowy i nie prowadzi do niczego. Związek Radziecki od dawna koncepcję taką odrzucał.

Rezultaty wizyty ministra Gromyki są więc jak najbardziej pożyteczne. Potwierdzają one również dążenie obu mocarstw do przejścia na wyższy szczebel współpracy we wszystkich możliwych dziedzinach, w przekonaniu, iż zacieśnienie więzów między Paryżem i Moskwą leży nie tylko w ich wzajemnym interesie, ale że ma poważne znaczenie dla atmosfery politycznej w Europie, dla bezpieczeństwa i pokoju.

Pożytywny bilans rozmów ma też inne jeszcze znaczenie. Nie zapominajmy, że podróż prez. de Gaulle'a do Moskwy utorowała Francji drogę do utrwalenia serdecznych stosunków ze wszystkimi państwami wschodniej Europy, do przerzucenia w jakimś sensie mostów ponad linią podziału na dwa przeciwstawne sobie bloki. Kontynuowanie tej polityki nie jest więc obojętne również naszemu krajowi, który wysoko ceni dawną i wypróbowaną przyjaźń narodu francuskiego i wielkie nadzieje pokłada w dalszym rozwoju przyjacielskich stosunków z Francją. (API)

NRF gotowa do rokowań z ZSRR

Gabinet federalny NRF zebrał się w czwartek po południu na posiedzeniu, któremu przewodniczył kanclerz federalny, Willy Brandt.

Po posiedzeniu gabinetu rzecznik rządu Ruediger von Wechmar złożył w imieniu rządu NRF oświadczenie, deklarujące gotowość rozpoczęcia rokowań z ZSRR na temat układu o rezygnacji z użycia siły.

Rzecznik zakomunikował, iż rząd federalny jeszcze w tym miesiącu uchwali wytyczne w sprawie prowadzenia rokowań rządowych ze Związkiem Radzieckim.

Z informacji rzecznika wynikało, że federalny minister spraw zagranicznych Walter Scheel złożył na posiedzeniu sprawozdanie o stanie wstępnych rozmów w Moskwie. Na specjalnym posiedzeniu w niedzielę po południu gabinet federalny wznowił debaty nad całym kompleksem zagadnień. (PAP)

Uprowadzenie samolotu TWA

Rzecznik amerykańskiego transportu lotniczego „Trans World Airlines” poinformował, że w czwartek nieznany osobnik uprowadził samolot TWA, typu „Boeing 727” kilka minut po starcie z lotniska w Phoenix w stanie Arizona.

Porywacz zażądał w zamian za zwrot samolotu 100 milionów dolarów okupu. Na pokładzie samolotu znajdowało się 51 pasażerów i 6 członków załogi. „Boeing 727”, lecący do Waszyngtonu, miał zatrzymać się na krótki postój w St. Louis. Porywacz zażądał, aby wymieniona przez niego suma dostarczona mu do samolotu. Rzecznik TWA powiedział, że uprowadzony samolot skierowany zostanie na międzynarodowy port lotniczy w Waszyngtonie. (PAP)

Zakończenie konkursu na grafikę studencką

W czwartek, w klubie „Pod Jaszczurami” w Krakowie ogłoszono wyniki kolejnego, ogólnopolskiego konkursu na grafikę studencką „Maj-70”.

I nagrodę otrzymał Krzysztof Skurczewski (Kraków) za pracę „Cienie na oceanie”. II Eugeniusz Delekta (Katowice) za grafikę „Reminiscentje I”, a III — Mirosław Giernatowski (Poznań) za „Zwyczajny ścieg”. Nagroda publiczności przypadła Jackowi Wolnemu (Poznań). (PAP)

Lot „Sojuza-9”

Dokończenie ze str. 1

nia i badania medyczne. Według danych telemetrycznych i meldunków kosmonautów, ich zdolność do pracy utrzymuje się na wysokim poziomie.

Załoga statku kosmicznego „Sojuz-9” kontynuuje pomyślnie wykonywanie programu.

WYPOWIEDZ GŁÓWNEGO KONSTRUKTORA

Główny konstruktor statków „Sojuz” oświadczył podczas rozmowy z dziennikarzami w ośrodku kierowania lotami kosmicznymi, że jednym z zadań misji statku „Sojuz-9” jest wypróbowanie urządzeń, które będą instalowane na przyszłych statkach i stacjach orbitalnych.

Innym zadaniem jest — stwierdził konstruktor — określenie optymalnego wzajemnego stosunku między możliwościami człowieka i automatu. Musimy określić możliwości działania człowieka w kosmosie, stworzyć takie warunki, aby człowiek mógł tam pracować najbardziej skutecznie.

W obecnym locie — kontynuował główny konstruktor — zaplanowano wiele operacji, które kosmonauci wykonają ręcznie. Są to: ręczna orientacja i stabilizacja statku oraz samodzielną nawigację w oparciu o punkty orientacyjne na ziemi i gwiazdy. Wszystko to będzie niezbędne dla przyszłych lotów kosmicznych.

Specjalny wysłannik dziennika „Prawda” w reportażu z o-

środką kierowania lotem pisze, że podczas obserwacji lotu statku „Sojuz-9” analiza informacji telemetrycznych wykazała, iż zawartość dwutlenku węgla w atmosferze statku rośnie wolniej, niż podczas treningów na ziemi. Lekarze wyciągnęli stąd wniosek, że kosmonauci za mało się ruszają. Okazało się, że nie mają oni dość czasu na wykonanie wszystkich przewidzianych ćwiczeń fizycznych. W związku z tym trzeba było odwołać niektóre eksperymenty, aby zwiększyć czas przewidziany na ćwiczenia fizyczne.

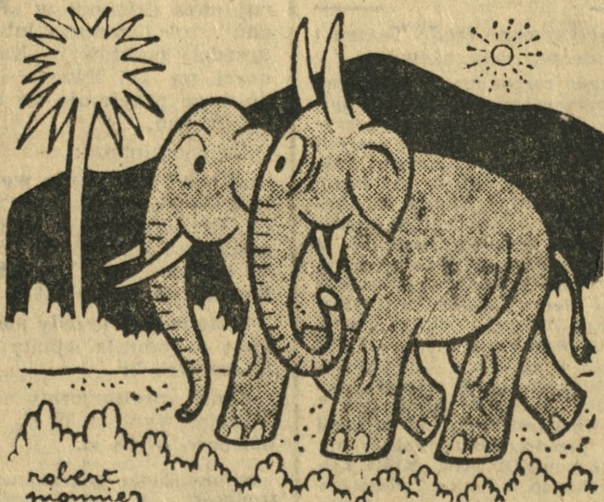
Wypróbowując różne rodzaje niezbędnego przy długotrwałych lotach wyposażenia, kosmonauci stwierdzili m. in., że wygodniej jest golić się podczas lotu maszynką elektryczną, niż brzytwą. Na statku „Sojuz-9” zainstalowano obok innych urządzeń piec elektryczny, do którego kosmonauci wkładają aluminiowe tuby z żywnością. (PAP)

Odrzucenie wniosku o wotum nieufności dla Schuetza

Izba Deputowanych (Parlament) Berlina Zachodniego odrzuciła w czwartek znaczną większością głosów wniosek zgłoszony przez frakcję Unii Chrześcijańskiej - Demokratycznej o wotum nieufności dla burmistrza — szefa rządu Berlina Zachodniego, Klause Schuetza. Przeciwko wnioskowi głosowało 77 deputowanych, za wnioskiem 41.

Przewodniczący frakcji CDU Heinrich Lummer zarzucił senatorowi (rządowi) Berlina Zachodniego, do którego wchodzi przedstawiciel SPD i FDP, wiele mylnych posunięć i niepowodzeń. Główny zarzut sprowadzał się do tego, że Schuetz prowadzi „politykę świadczeń wstępných wobec wschodu i realizuje „kurs na uznanie” realnej sytuacji w Europie”. (PAP)

HUMOR I SATYRA



...żona mnie zdradza...

NIESPEŁNIONE RACHUBY

Agresja izraelska, rozpoczęta 5 czerwca 1967 roku wojną przeciwko trzem krajom arabskim, trwa nadal. Mimo formalnego zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie nie ma dnia bez strzałów, bomb i bitew. Rząd izraelski nadal obstaje przy polityce faktów dokonanych. Izraelski minister komunikacji gen. Ezer Weizmann buńczucznie powiada, że „nie może być mowy o jakichś terytoriach okupowanych. Traktujemy te ziemie jako część obszarów Izraela”. Szef sztabu armii izraelskiej, gen. Bar-Lev nie zadowolona się tym. Według niego „granice Izraela powinny być linie, które osiągnąć mogą izraelskie czołgi”. Oto cynizm agresorów, którzy rozpoczęli agresję tłumacząc zagrożeniem Izraela przez sąsiadujące z nim państwa arabskie.

Ale to już nie rok 1967, dzisiaj sporo rządów — wtedy przychylnych Izraelowi — nie przyjmuje takich zapewnień Tel Awiwu do wiadomości.

ROZCZAROWANIA AGRESORA

Rozpoczynając kampanię 1967 roku Izrael zamierzał nie tylko ujarzmić kraje arabskie, ale przede wszystkim doprowadzić do obalenia rządów arabskich. Dlatego właśnie główne uderzenie skierowane było przeciwko ZRA i Syrii. Wtedy, przed trzema laty, agresorzy nie osiągnęli tego celu. Próbowali więc dalej — bombardowania mi już nie tylko pozycji wojskowych, ale także zakładów pracy i szkół w głębi terytorium ZRA. „Nie zmarnujemy się — mówi premier Izraela, Golda Meir — jeśli Naser upadnie. Stanowi on największą przeszkodę na drodze do pokoju”. Dodajmy: pokój na modłę izraelską, co oznaczało by doprowadzenie do powstania takich rządów w krajach arabskich, które byłyby gotowe spełnić dyktat Izraela w sprawie ukształtowania nowych jego granic kosztem terytoriów arabskich.

Te rachuby się jednak nie spełniają. Przeciwnie, Zjednoczona Republika Arabska, chociaż niekiedy codziennymi atakami agresora, jest dzisiaj silniejsza niż przed trzema laty: gospodarczo, politycznie i militarnie. Nie licząc już na formalną i złudną — jak się okazało — jedność wszystkich krajów arabskich, rząd kairski zacieśnia współpracę między państwami, które rzeczywiście prowadzą postępową politykę antyimperialistyczną, głównie z Sudanem i Libią.

Trwałych skutków nie przy nosi też wyraźnie inna taktyka agresorów izraelskich w stosunku do Jordani i Libanu, gdzie Tel Awiw chciałby doprowadzić do umocnienia tendencji prawicowych. Wypadki

izraelskie na te terytoria siły mają skłóceniu rządów tych państw ze stacjonującymi tam oddziałami partyzantów palestyńskich. I jeśli nawet doraźnie się do udaje, to przecież ani rząd jordański ani libański nie mogą sobie obieć nie pozwolić na lekceważenie ruchu partyzanckiego. To bowiem agresja izraelska, której celem było także zdławienie oporu wywłaszczonych i wypędzonych Arabów palestyńskich sprawiła, że dzisiaj ruch palestyński jest siłą antyimperialistyczną większą i skuteczniejszą niż kiedykolwiek w przeszłości.

Z POMOCĄ WASZYNGTONU

Niespełnione nadzieje nie powstrzymują jednak agresora izraelskiego przed kontynuowaniem prowokacyjnych działań przeciwko krajom arabskim. Do kontynuowania agresji Izrael popycha ją bowiem Stany Zjednoczone, po pierajace politycznie oraz pomocą ekonomiczną i militarną zabierające Tel Awiwu. Bo czyż jakkolwiek inną wymowę mogą mieć propozycje Waszyngtonu w sprawie przerwania ognia na Bliskim Wschodzie, jeśli zarazem odrzuca on jedynie sprawiedliwy postulat wycofania wojsk agresora z wszystkich terenów okupowanych?

To prawda, że także w Stanach Zjednoczonych odzywają się niekiedy głosy krytyczne wobec polityki Izraela, czemu dał wyraz m. in. dziennik „Washington Post”, pisząc: „Izraelczycy mają prawo do głębokiej i słusznej przyjaźni Amerykanów, lecz prawo to nie jest nieograniczone”. Strofowanie sojusznika jednak nie pomaga, bo nie towarzyszy mu zasadnicza rewizja amerykańskiej polityki bliskowschodniej. Stanom Zjednoczonym chodzi co najwyżej o to, żeby wskutek popierania nie maskowanej już niczym agresywności Izraela nie doprowadzić do upadku resztek prozachodnich tendencji i rządów w tych krajach arabskich, gdzie one jeszcze istnieją.

Ustosunkował się do tego prezydent ZRA Gammal Abdel Naser w swoim 1-majowym ostrzeżeniu pod adresem Waszyngtonu:

„Naród arabski — stwierdził Naser — pragnie prawdziwego pokoju, ale wie, że pokój taki musi się opierać na sprawiedliwych zasadach. Jeśli Stany Zjednoczone dążą do pokoju, to muszą zmusić Izrael do opuszczenia okupowanych obszarów. Leży to w możliwościach Stanów Zjednoczonych, które dyktują swoją wolę Izraelowi”.

WBREW POSTANOWIENIOM ONZ

Nie jest to zresztą jednostronne żądanie Arabów. Sta-

ny Zjednoczone przyjęły przecież — jednomyślnie wraz z wszystkimi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ — rezolucję (z 22 listopada 1967 r.) przewidującą polityczne rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego, przewidującą wycofanie izraelskich sił zbrojnych z okupowanych terytoriów arabskich na pozycje sprzed 5 czerwca 1967 r.

Izrael upórco odmawia wykonania tej rezolucji, dokumentując to nieustannie ponawianymi aktami agresji. Zaś USA — wbrew swoim zobowiązaniom w ONZ — nadal utrzymują swój kurs pomocy i poparcia dla agresywnych i awanturniczych kół w Tel Awiwie.

Z perspektywy trzech lat, które upłynęły od rozpetania z kolei agresji izraelskiej przeciwko krajom arabskim (pierwsza — w roku 1948, druga — w roku 1956) — widać wyraźnie, że najważniejszym warunkiem ustanowienia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie jest porzucenie przez Izrael polityki ekspansji terytorialnej.

NIE MOŻE BYĆ PREMIJ ZA ZABORCZOŚĆ

Przy tym stanowisku — od pierwszej chwili konfliktu bliskowschodniego — konsekwentnie obstają także państwa socjalistyczne. Inicjując międzynarodową akcję przeciwko agresji i jej skutkom, udzielając pomocy dotkniętym wojną państwom arabskim — państwa socjalistyczne, w tym także Polska, kierują się troską o zachowanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Temu też służy pomoc ZSRR udzielana Zjednoczonej Republice Arabskiej i obecnie nad Nilem radzieckich doradców wojskowych. Ta pomoc służy tym, którzy się bronią przed niesprawiedliwą i zabierającą wojną izraelską, jest więc czynem niekiedy przeciwdziałającym rozszerzeniu agresji. W myśl zasady, że nie może być żadnej premii dla agresora, że następnik musi się wyrzec owoców agresji.

Chodzi przy tym o pokój nie tylko na Bliskim Wschodzie. Także bowiem agresja izraelska nie jest wyizolowana z globalnej strategii imperializmu światowego, zmierzającego do zdławienia wszelkich ruchów narodów — wyzwolenczych i postępowych.

Czas — wbrew nabożnym życzeniom Izraela — nie pracuje dla agresorów. Zbrojne ataki Tel Awiwu na ZRA, Jordanię, Liban i Syrię (niwykluczone, że także na inne państwa arabskie) mogą się jeszcze powtarzać. Ale swoje go podstawowego celu agresor izraelski nie osiągnie. Postępowe państwa arabskie są z każdym rokiem bardziej odporne na agresję i z upływem czasu znajdują coraz szersze poparcie międzynarodowej społeczności dla swoich sprawiedliwych postulatów.

TADEUSZ KACZMAREK

Traktory porożędzają ją na nic. W roztopie nie można dojechać do Buku, do Ośrodka Zdrowia i na spędy. Prosimy żeby na gwałt tę drogę naprawiono, bo są tak wielkie dziury, że często pustym wozem nie można wyjechać, a z rowu woda ją zalewa” — pisał w lipcu ubiegłego roku zdenerwowany mieszkaniec wsi Dobra w powiecie Nowy Tomysł do Ministerstwa Komunikacji.

Po półrocznej korespondencji 10 grudnia 1969 r. od GRN w Stęszewie otrzymał odpowiedź, że droga nie zostanie naprawiona ponieważ „nie jest uregulowana sprawa wody (melioracja) w tym rejonie”. Reakcją autora listu po otrzymaniu wyjaśnienia możemy się z dużym prawdopodobieństwem domyślić. Wiadomo, gdyby uregulowano „sprawę wody” nie zalewałaby drogi. A co z dziurami?

Spadł śnieg i na szczęście dla GRN w Stęszewie do czasu pierwszych roztopów nie mówiono na ten temat we wsi. Ale w kwietniu droga nie może na było ani przejeżdżać ani przejechać. I wtedy przyszedł do redakcji list z długim łańcuszkiem podpisów.

Życzliwi mieszkańcy okolicznych wsi pytani o dojazd do Dobrej przestrzegali przed fatalną drogą. Ale p. Stanisław Bendowski, jeden z autorów listu do redakcji, zmusił nas do przejazdu owym spornym traktem. Przysięgam, takiej drogi nie widziałem nawet na filmie z dzikiego zachodu. Dziury, gęsto bokie koleiny wyłobione przez traktory, strome, śliskie pobocza grożące zsunieniem do rowu, a na tym malowniczo porozrzucane bryły gruzu. Ich „fundatorem” jest pobliski PGR z Piekara.

Droga, która powinna łączyć

— Nie ma dnia, aby ktoś nie ugrzązł, czy nie popuścił wozu. Jak dobrze popada deszcz, to konie grzezną po pas, a Jędraszczyka „Warszawa” zaryła się, że reflektorów nie było widać — opowiadają.

— Bardzo dobrze — mruczy Bendowski — mając na myśli naszą rozkraczoną „Warszawę” — my tak co dzień się męczymy. I co? — pyta chytrze — trzeba naprawić drogę, czy nie?

Teraz mówią wszyscy: Stanisław Bendowski, Stanisław Jędraszczyk, Władysław Stefanek, Józef Maniak. O naprawie drogi z Dobrej do Piekara starają się od 12 lat. Jeszcze wiede GRN była w Jeziorach. Już wydawało się, że ubija interes. Postarali się dwukrotnie o żużel, ale nie miał go kto wykupić. Pisyli do siedziby powiatu, deklarowali na zebraniach swoją pomoc — nikt z niej nie chciał korzystać. Od czasu do czasu przyjeżdżali komisje, rozkładali mapy, upewniali się do kogo należy droga, a ludzie dalej chodzili polem obok drogi, bądź omijali ją, wydłużając trasę do najbliższego miasta o 10 km.

W Dobrej cenią czas. Gospodarz z rozważa. Toteż w swoim gospodarskim rozrachunku nie mogą zaakceptować powiatowych racji w myśl przysłowia: „Każdy sobie rzepkę skrobie”. To nie ich wina, że wieś należy do powiatu nowotomyskiego, a droga do poznąskiego. Dla nich jest oczywiste, że drogę należy naprawić.

Szkoda, że tylko dla nich. Granica powiatu wyrosła tu ni

czym chiński mur. Z Dobrej do Piekara jest mniej niż kilometr, ale przy tym stanie drogi po chleb są zmuszeni chodzić 4 km (Dakowy Suche). Zamiast na targ do pobliskiego Stęszewa, teraz jeżdżą dalszą drogą do Buku.

W Dobrej umięją i lubią społecznie pracować. Pobudowali drogę przez wieś do Szyfina, remizę strażacką, pracowali przy zakładaniu wodociągów. W Prezydium GRN Wielkowieś, do której to gromady należa, dobrowolnie opodatkowali się wyższą stawką na budowę dróg, a oprócz tego nie uchylały się od czynu społecznego.

Przewodniczący Prezydium GRN w Stęszewie — Czesław Piskorek, o Dobrej mówi niechętnie. Tłumaczy, że fundusz gromadzki jest nie wysoki, a owa droga leży na końcu powiatu i nie jest przewidziana do naprawy nawet w przyszłości 5-letce. Zresztą jej przedłużenie, już na terenie powiatu nowotomyskiego też wymaga naprawy. Spostrzeżenie trafne, ale absolutnie nie zwalniające od obowiązku remontu drogi po stronie powiatu poznąskiego.

Przypominamy, że niejednokrotnie powtarzały się próby i monity z Dobrej.

— Tak, ktoś z Dobrej pisał, podobno do „Fali 56” czy Ministerstwa. — Dokładnie ani przewodniczący ani Pan sekretarz nie pamiętają. Aktu skargi nie znaleźli. A w ogóle przewodniczący radzi, abym zapoznała się ze stęszewskimi drogami; wymagają ponoć w ogóle naprawy.

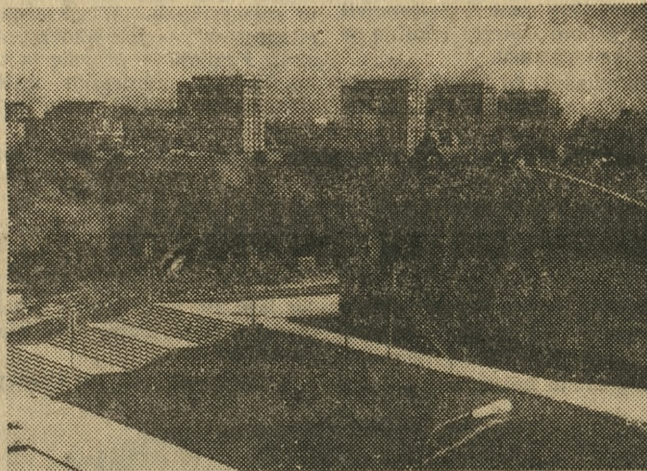
— Z odcinka drogi, o który się pani upomina, korzystają przede wszystkim mieszkańcy Dobrej, a oni nie należą do GRN w Stęszewie — poucza mnie przewodniczący. Koło się zamyka. Usiłuję się dowiedzieć, czy próbowano dojść do porozumienia z GRN w Wielkiejwsi w powiecie nowotomyskim? Czy próbowano zwołać zebranie wiejskie, zainicjować czyn społeczny mieszkańców Dobrej? Owszem, proponowano naprawę drogi w czynnie społecznym, ale mieszkańcom Piekara. Odmówili. Wcale się nie dziwie. To z Dobrej przez Piekary jeździ się do Stęszewa, a nie odwrotnie. Dlaczego nie zaproszono naprawy drogi mieszkańcom jednej i drugiej wsi?

Od 12 lat kraja po Polsce listy i skargi mieszkańców Dobrej. A wystarczyłoby, gdyby gospodarze

Dokończenie na str. 4

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Piękno stolicy Warmii i Mazur



Powojenne 25-lecie przyniosło poważne zmiany także w stolicy Warmii i Mazur — Olsztynie. Przede wszystkim rozwija się tutaj budownictwo mieszkaniowe, a to z uwagi na rosnącą rangę miasta, jako ośrodka wojewódzkiego i miejsca rozwijającego przemysł. Nowy Olsztyn nie różni się w charakterze zabudowy od znanych dzielnic Warszawy i innych miast wojewódzkich.

Na zdjęciu — widok na nowe osiedle mieszkaniowe Olsztyna — „Pojezierze”. [c]

CAF — Morcz

Młódzież, jako istotna część składowa każdego społeczeństwa, narodowi — skupiała zawsze powagę, uwagę, zawsze była „problemem”. Przecież młódzież to przedłużenie narodowego istnienia, kontynuatorka ideologii i tradycji kulturalnej, spadkobierczyni najlepszych wartości, może twórczyni nowych. Młódzież może być siłą, która lepiej zbuduje to, czego starsi nie zdołali i nie zdążyli. Młódzież to nadzieja, przedmiot zabiegów wychowawczych, trosk i obaw.

Może właśnie z tego powodu młódzież tak łatwo ulegała w społecznej świadomości różnego rodzaju mistyfikacjom, poddawana była sprzecznym, a nieraz niesłusznym, ocenom. Przytoczmy choćby obiegowe frazesy na temat młódzieży: „ta dzisiejsza młódzież!” — ocena pogardliwa; lub: „młódzież czołową siłą społeczeństwa” (= „do młódzieży świat należy”) — pogląd zmistyfikowany. Wiele by mówić o niepożądanych skutkach wychowawczych takich ocen, o ich wpływie choćby na funkcjonowanie organizacji młódzieżowych. Ujęcia Lenina w tym względzie, mogą być dla nas szkołą krytycyzmu i rozwagi. Warto do nich wracać, głównie po to, aby je wykorzystać praktycznie, a przynajmniej — aby coś zmienić w myślowych schematach.

Lenin był przede wszystkim budowniczym komunizmu i pierwszego proletariackiego państwa na świecie. Przypomnienie tego jest istotne, ze względu na stosunek przywódcy rewolucji do młódzieży. Otóż Lenin patrzył na młódzież jako ów budowniczy, pytając, na ile ona może być przydatna w tym zasadniczym dziele, jak ją należy wychować i czego wy-

„Jeśli wiem, że umiem mało...”

magać, aby była przydatna? Lenińskie spojrzenie na młódzież jest zatem spojrzeniem praktycznym, nie ma w nim sentymentalizmu, abstrakcyjnych ogólników. Młódzież dla Lenina to obiektywny fakt społeczny, który jest niezmiernie ważnym czynnikiem budownictwa nowego ustroju. Lenin wyznacza młodym ludziom i ich organizacjom konkretne, najistotniejsze — z punktu widzenia aktualnych warunków i przyszłości państwa — zadania, oczywiście możliwe do zrealizowania. Nie okazywał też Lenin młodym ludziom nigdy lekceważenia, czy udanej życzliwości. Był wobec niej sprawiedliwy, wymagający i nie pobłażający.

Lenin wiedział, że w warunkach walki zbrojnej z siłami wrogiej klasy społecznej na młódzież może liczyć jako na najbardziej zaangażowany i żarliwy odłam społeczeństwa, nie cofający się przed niczym, lekceważący niebezpieczeństwo, przystępujący bez wahania do czynu. Wiedział, że jest to rodzaj zapalnika w społeczeństwie, jego najbardziej wrażliwa i „wybuchowa” część. W roku 1905 tak pisał:

„Idźcie, panowie, do młódzieży! Oto jedyny wszechmocny środek ratunku. W przeciwnym razie (...) spóźnicie się (...) i pozostaniecie z „uczonymi” notatkami, planami, wykresami, schematami, wspaniałymi receptami, ale bez organizacji, bez żywej roboty. Idźcie do młódzieży. Zakładajcie natychmiast drużyny bojowe

wszędzie, gdzie się tylko da, i wśród studentów, i zwłaszcza wśród robotników”.

Ale co innego walczyć, a co innego pracować i uczyć się, budować nowe życie. Potrzebne są wówczas nie tylko odwaga, zdecydowanie, łatwość ryzyka, lecz inne zalety: wytrwałość, pracowitość, siła woli, poszanowanie wspólnego dobra, zamilowanie dla dobru organizacji pracy, skromność, krytycyzm, pragnienie wiedzy i doskonalenia własnych umiejętności. Do tych młodych ludzi, którzy jesz-

Lenin o młódzieży

cze niedawno walczyli, zwracał się Lenin w 1918 roku w takich prostych i jakże ważnych ówczesnie słowach: „prowadźcie ściśle i sumiennie rachunki pieniężne, gospodaruj oszczędnie, nie próżnuj, nie kradnij, przestrzegaj w pracy najsurowszej dyscypliny”. Tak właśnie, w sposób zdawałoby się prosty i mało „romantyczny” buduje się potęgę cywilizacyjną i pomaża dobrobyt kraju. Lenin nawoływał młódzież do posłuchu i poszanowania dla starszych: „pracujcie w miarę swych sił, nie biorąc się do pracy ponad siły, pracujcie pod kierownictwem starszych”.

Lenin nienawidził pseudokomunizmu w postaci frazesów i hasel. Uwa-

żał go za groźnego wroga rzeczywistości komunizmu. Znajac zapewne swoie młódzieżową skłonność do papieru i frazesomanii, tak przestrzegał młódzież: „bez pracy, bez walki, książkowa znajomość komunizmu, za czerpniętą z broszur i dzieł komunistycznych, absolutnie nic nie jest warta, gdyż byłoby to zachowaniem dawnej przepaści między teorią i praktyką, tej dawnej przepaści, która stanowiła najohydliwszą cechę dawnego społeczeństwa burżuazyjnego”. Dopowiedzmy: otrzymalibyśmy nie komunistów, lecz marionetki z „wkutymi” hasłami. Lenin zaś nakazywał młodym ludziom, aby uczyli się komunizmu w pracy i nauce, w codziennym trudzie.

Młódzież, a i hołubione przez starszych organizacje młódzieżowe, cechuje niekiedy skłonność do samouielbienia i przeceniania własnej roli, skłonność tym silniejsza, im bardziej bezpodstawa. Spojrzenie Lenina na organizację młódzieżową może być wzorem trzeźwości. Pisał wprawdzie, że „Związek Młódzieży Komunistycznej powinien stanowić grupę szturmową, która w każdej pracy nie się pomoce, przejawia inicjatywę, daje początek czemuś nowemu”. I był też, ze względów wychowawczych, „za całkowitą samodzielnością związków młódzieży”. Ale zaraz dodawał: „... i za całkowitą wolnością koleżeńskiej krytyki jej błędów! Schlebiać młódzieży nie powinniśmy”. Lenin pamiętał zawsze, że ludzie młodzi w

organizacji, to ludzie dopiero uczący się życia, którym „trzeba ze wszelkich miar pomagać, traktując ich błędy z jak największą wyrozumiałością, starając się korygować je stopniowo (...) w drodze przekonywania”.

W pismach Lenina do młódzieży najwięcej miejsca zajmują jednak nawoływania do pilnej i solidnej nauki, bo od tego zależy przede wszystkim, jaki będzie udział młódzieży w sprawie najważniejszej: w budowie silnego państwa. Lenin postuluje kult wiedzy, krytycyzmu, sprawności myślenia, stawia młodym najwyższe wymagania: „komunistą można stać się tylko wtedy, gdy wzbogaci się swą pamięć znajomością całego dorobku, który stworzyła ludzkość”. A to w tym celu, aby się do niego ustosunkować krytycznie i samodzielnie dojść do słuszności komunizmu.

Kto by się chełpił jego znajomością na podstawie nie swoich wniosków, byłby godzien tylko litości, mówi Lenin. Propaguje kult samodoskonalenia i samokrytycyzmu: „jeśli wiem, że umiem mało, to dopnę tego, aby umieć więcej”. Równie silnie akcentuje konieczność doskonalenia wiedzy fachowej, specjalistycznej, zwłaszcza politechnicznej. W doskonałym umyśle, w nauce — wyciągnijmy wniosek z uwag Lenina — młódzież powinna szukać ideałów i ujęcia dla własnej pasji. Tu się kryje i romantyka, i przygoda, i sens życia, nie zawsze, niestety, przez młódzież zauważany.

MARCIN BAJEROWICZ

Droga, która powinna łączyć

Dokończenie ze str. 3

powiatu poznańskiego i nowotomyskiego zechcieli między sobą ugodzić warunki naprawy odcinka 700 metrów drogi, która rok po roku utrudnia życie mieszkańcom Dobrej. Ach, sąsiadujące ze sobą powiaty miały awersję do współpracy poczynają.

Na naszą interwencję u władz powiatowych w Nowym Tomyślu otrzymaliśmy odpowiedź. Że Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Nowym Tomyślu do końca II kwartału sprofiluje nieszczęsny odcinek drogi. Zrobią to sami, bez współudziału powiatu poznańskiego.

Na odpowiedź z Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu czekałmy dłużej: obszerna notatka służbowa, sporządzona w czasie kolejnej wizji lokalnej, pełna jest obiecujących zapewnień, że należy pobudować na wierzchniej tłuczeniową, że PZDL w Poznaniu zabezpieczy nadzór techniczny wykonywanych prac i wystąpi do Prezydium PRN w Poznaniu o przydzielenie dotacji...

Sklonni jesteśmy uwierzyć, że nareszcie sąsiedzi zechcą się dogadać i wspólnymi środkami przeprowadzą generalną naprawę drogi z Dobrej do Piekar, a Prezydium GRN w Śleszowie zwróci się do Prezydium GRN w Wielkiejwi, aby zainicjowała w Dobrej społeczny czyn budowy drogi. Tylko kiedy zostanie zrealizowane zapewnienie? Za następnych 12 lat?

Pierwsza odpowiedź, którą otrzymał w sierpniu ubiegłego roku Ludwik Korbas z PZDL, zawierała równie optymistyczne sugestie. Gospodarze z Dobrej chcieliby nareszcie znać termin naprawy drogi. Obietnic nacztyli i nasłuchali się dosyć.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

KAWA: LEGENDA I RZECZYWISTOŚĆ

Panie Redaktorze!

Przed kilkoma dniami prasa opublikowała komunikat, informujący o podwyżce cen kawy. Przytoczone na uzasadnienie tej decyzji argumenty wymagają — jak sądzę — uzupełnienia. Idzie mi o to, że jeśli spożycie kawy wzrosło w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu (10 lat) aż sześciokrotnie, to nie może to nie odbić się na stanie zdrowia licznych wielbicieli tego napoju. Proponuję, aby „Głos” napisał coś na ten temat.

Waldemar Chęciński
Poznań

Chodźmy na kawę, pogadamy. — To starzy znajomi po dłuższym niewidzeniu się.

— Czy mógłbym się z panią umówić na kawę? — Sytuacji nie trzeba określać.

— Schodzę do bufetu na kawę. — To w miejscu pracy.

Okoliczności socjalno-towarzyskie, kiedy pada słowo „kawa”, można by wyliczać bez liku. Kawa stała się składnikiem naszego obyczaju. Kiedyś kawę pijała u nas elita, potem krąg amatorów kawy poszerzył się o środowiska miejskie, dziś kawę piją niemal na równi miasto i wieś. W gospodach ludowych, klubach rolnika czy restauracjach kat. S i kat. III — obok „czystej” wyrasta na stoliku szklanka kawy.

Kawowa legenda i historia kawy mieszają się tak, że trudno dociec, jak się naprawdę zaczęło. Oto jedna z wersji brzmiąca jak bajka:

Działo się to w sercu Jemenu. Pewnego razu, pasąc jak zwykle kozy, znudzony monotonią pastwiska, pasterz Kaldi zagnął stado nieco dalej, na miejsce, gdzie dotychczas nigdy nie był. Jakież było jego zdziwienie, jak również wszystkich mnichów, (bo dobra należała do klasztoru), gdy kozy zamiast spać — nerwowo całą noc beczwały. Kaldi, wezwany przed oblicze przełożonego klasztoru, nie mógł dać wyjaśniającej odpowiedzi. Wówczas przemysłny mnich postanowił sam zrobić wizję lokalną w miejscu wypasu.

Zauważył, że kozy, ignorując trawę, rzuciły się na ta-

jemnicze krzewy i z zapalem zaczęły je obgryzać. Mnich zerwał owoce krzewu, wziął do ust, ale okazały się za twarde na jego bezzębne szczęki. Wówczas rzucił ich sporą garść do gotującej się wody i wypił wywar. Ogarnęło go podniecenie połączone z silnym biciem serca i dygotem rąk. Stał się nie zasnął tej nocy. Kazał potem wywar z krzewu pić innym. Nie u wszystkich wystąpiły tak niekorzystne objawy. Niektórzy nawet zasmakowali...

Encyklopedia podaje, że w Etiopii spożywano gotowane owoce kawy z masłem i solą od niepamiętnych czasów. Na szerszą skalę uprawę kawy zajęli się Arabowie w XIV w. Do Europy dotarła w w. XVII. Znana jest historia pierwszej kawiarni w Wiedniu, założonej przez naszego rodaka Kuczynskiego, który — w odróżnieniu od zwyczajczy wiedeńskiego — umiał to zwycięstwo operatywnie wykorzystywać.

Obecnie kawę uprawia się głównie w Ameryce Południowej i Środkowej oraz w Afryce; 40 proc. światowej produkcji kawy należy do Brazylii.

U nas kawę nie uprawia się, natomiast pija się ją w takiej ilości, jak gdyby była ona produktem naszych pól i łąk. A co gorsza, pija się źle. Wraz z ilością pitej kawy nie idzie w parze jakość. Mam na myśli nie tyle gatunki kawy, co sposób jej przyrządzania i spożycia. W krajach o dużej kulturze picia kawy — Grecji, Turcji, pija się ją dosłownie w naporstkach. W „krainach ekspresów” — jak Włochy, Austria, Francja — pija się ją najczęściej z domieszką mleka (francuska „café crème”). U

nas mleczną kawę podaje się bodaj tylko w Poznańskim i na Śląsku. Natomiast naczynia, z których się kawę pija, stają się coraz pojemniejsze. Nie na darmo wyszły tu i ówdzie z mody komplety do kawy. Nie dlatego, że staroście, ale ktoś by się napił z porcelanowej filiżaneczki?

Nie zbadano, ile szkód zdrowiu ludzkiemu wyrządza kawa pita w nadmiarze w dusznych pomieszczeniach, podczas konferencji, zebrania, narad, przy nerwowej, szybkiej pracy. Wiadomo jednak na pewno, że kawa jest złąbną we wszelkich stadiach choroby wieńcowej, podnosi ciśnienie, wpływa ujemnie na system nerwowy. Kawy nie pija się u nas wymieniane z wodką. Coraz częściej są to napoje popijane razem. Nawet w lokalach o brzydkiej sławie spelunek — kawa staje się... zakąską do „setki”, wypierającą dzwonko śledzia, czy ogórek. A mieszaną wódką-kawą wzmacnia zatrucie organizmu.

Nie, nie jest to pamflet przeciw kawie. Kawa jest napojem wybornym, ale niestety nie umiemy wykorzystywać jej walorów. Pijemy na ilość, zaniedbując rytuał przyrządzania, od którego zależy aromat i pożądane działanie. U nas najczęściej pija się nie kawę, lecz brunatny wyciąg z kofeiny, zaparzany z grubo (i dawno!) zmieszonego ziarna. Nauczmy się więc pić kawę z kulturą, jak dorośli!

EWA BERBERYUSZ

Madryt we... Wrocławiu

Wrocławską wytwórnię filmów fabularnych oraz leningradzki „Lenfilm” kręcą wspólnie we Wrocławiu plenery filmu pt. „Maria”. Film ten dotyczy losów hiszpańskiej rewolucjonistki i obejmuje okres lat 1918 — 43. Sceny wrocławskie, których ekspozycja w filmie trwać będzie około 15 minut, obejmują fragment wojny domowej w Madrycie. Reżyserem tego 2 częściowego dzieła jest Josef Chejfic, jednym z konsultantów — gen. broni Paweł Batow.

Po Wrocławiu radziecka ekipa filmowa uda się do Krakowa, gdzie niektóre uliczki do złudzenia przypominają zaułki Barcelony i Madrytu. (PAP)



PODRÓŻE, WSPOMNIENIA, FELIETONY

Wacław Korabiewicz — „Słońce na ambach”, Iskry, str. 298, zł 24.
Francis Chichester — „Gipsy Moth okrąży świat”, Iskry, str. 384, zł 25.
Tadeusz Szczygielski — „Pod obcą i polską banderą”, WM, str. 257, zł 22.
Bernard Sztajnert — „Bez strachu”, WL, str. 173, zł 7.

JERZY KORCZAK

JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

Najpierw nastąpiło nagłe milczenie i życzliwe uśmiechy, a gdy wchodził już na drugie piętro do jego uszu dobiegło zdanie, którego do końca nie dosłyszał: „A żona tego Hodyry, to podobnie...”

Doznał naraz nieprzemiennej chęci, aby przechrzcić się przez poręcz i po służbowo wystawionym damom język. Przekręcając klucz w zamku poczuł nawet do siebie coś w rodzaju złości, że nie potrafił się na to zdobyć.

Wszedł do mieszkania, cisnął kurkę na krzesło i nie ścigając nawet butów zwał się na łóżko. Nie lubił tych prawie pustych czterech ścian, gdzie wyglądało jakby znalazł się tu przejazdem; nieforemny stos książek w kącie, niedomykająca się szafa, dwa krzesła, każde inne i połowe łóżko pożyczone od Jaroszków — wszystko ichnęło tymczasowością. Wrażenie to polegało jeszcze stojący wprost na podłodze telefoniczny aparat. Tylko jeden element tego pokoju dawał nieco przytulności: reprodukcja starego, niderlandzkiego mistrza przedstawiającego jęgotność o ogromnych, odstających uszach, ze szramą na szyi; jęgotność ten dumal o czymś nad szklanką czerwonego wina. Kupił go kiedyś przed laty całkiem przypadkowo w warszawskim antykwariacie, uganiając się za potrzebną mu do egzaminu lotniczego encyklopedią. I odtąd został z nim na dobre i na złe; stał mu się tak bliski jakby sam wypił z nim beczkę tego wina. Zdarzyło mu się też któreś nocy, że zbudził się, zapalił światło i stanął przed obrazem z obrazu z kieliszkiem wina w ręku; przepijając do niego zasięgał rady. Był to długi monolog, w którym wydobywał na wierzch swoje bóle, pewien, że zostanie

Kierunek — stacja orbitalna



Na pytanie o kierunki dalszego rozwoju kosmonautyki radzieckiej prof. B. Pietrow odpowiedział na łamach ostatniego numeru „Awiacji i Kosmonautyki”.

„Jednym z takich kierunków jest stworzenie długotrwałych stacji satelitalnych. Tej dziedzinie radziecka nauka kosmiczna poświęca wiele uwagi, ponieważ sądziane korzyści z tego są bardzo poważne. Osądźcie sami: stacje orbitalne umożliwią rozszerzenie badań i obserwacji naukowych, przyniosą bezpośredni pożytek gospodarce narodowej, można będzie na nich zorganizować i oprowadzać technologię produkcji unikalnych materiałów i przyrządów i wreszcie można je będzie wykorzystać dla przygotowania i wyposażenia ekspedycji wyruszających w odległe regiony kosmosu. Zaden inny kierunek kosmonautyki nie jest w stanie zapewnić takich efektów i takich korzyści ekonomicznych...”

Lot statku kosmicznego „Sojuz 9” z Andrianem Nikolajewem i Witalijem Siewastjanowem na pokładzie to nowy krok w kierunku realizacji za mierzeń związanych z budową stacji orbitalnej. Należy podkreślić, że pierwsze kroki w tym kierunku zostały podjęte w ZSRR na długo przed stworzeniem statku typu „Sojuz”, a jednym z prekursorów w tej dziedzinie był właśnie dowódca obecnego lotu, Andrian Nikolajew. To właśnie on pilotował w sierpniu 1962 roku statek kosmiczny „Wostok-3” w grupowym locie z P. Popowiczem, kiedy to nastąpiło pierwsze zbliżenie dwóch statków kosmicznych na orbitach wokółziemskich. W czasie tego lotu, oprócz wypracowania kompleksu środków technicznych zapewniających precyzyjne wprowadzenie aparatów kosmicznych na zbliżone orbity, zbadano możliwość nawiązania bezpośredniej łączności między dwoma statkami.

Następnym krokiem było sprawdzenie możliwości połączenia dwóch aparatów na orbicie. Zadanie to wspaniale wykonali w październiku 1967 roku automatyczne aparaty kosmiczne „Kosmos-186” i „Kosmos-188”. Jeszcze raz powtórzyły operację automatycznego złączenia na orbicie w kwietniu 1968 roku aparaty kosmiczne „Kosmos-212” i „Kosmos-213”.

Następnie przyszły doskonałe wielomiejscowe statki załogowe typu „Sojuz”. W czasie lotu pojazdów „Sojuz-2” i „Sojuz-3” w październiku 1968 roku G. Bieriegowej dokonał prób w zakresie manewrowania pilotowanego przez siebie statku i zbliżenia się do apa-

ratu bezałogowego. W kolejnym eksperymencie kosmicznym na statkach „Sojuz-4” i „Sojuz-5”, których załogę stanowili Szałow, Wołynow, Chrunow i Jelisiejew, w styczniu 1969 roku nastąpiło połączenie sterowanych ręcznie aparatów i przejście załóg z jednego statku do drugiego. Ten dzień uważany jest za dzień stworzenia prototypu pierwszej w świecie eksperymentalnej stacji orbitalnej. Jednak potrzeba jeszcze było wiele prób i doświadczeń dla stworzenia możliwości montażu długotrwałej stacji orbitalnej.

Te próby i doświadczenia kontynuowano w czasie równocześnie lotu trzech kolejnych „Sojuzów” w październiku 1969 roku. Siódemka kosmonautów przeprowadziła wówczas szereg prób w zakresie równoczesnego manewrowania i zmiany parametrów orbit, wzajemnego zbliżenia statków, grupowego lotu w granicach widoczności i rozchodzenia w wyznaczonych kierunkach. Wypróbowano również różne możliwości spawania metali w warunkach kosmicznej próżni i nieważkości.

Powróćmy jeszcze raz do wypowiedzi prof. B. Pietrowa na temat przyszłości kosmonautyki radzieckiej. Stwierdził on, iż radziecka droga opanowania przestrzeni kosmicznej — to rozwiązywanie zasadniczych, fundamentalnych problemów nauki i techniki. Stworzenie długotrwałych stacji orbitalnych jest właśnie jednym z takich zadań. Zrealizowanie tego zamierzenia otworzy szerokie perspektywy, stanie się nowym etapem w rozwoju kosmonautyki.

Orbitalne stacje i laboratoria dostarczą wiele nowych możliwości uczonego różnych dziedzin. Z chwilą przeniesienia badań i eksperymentów naukowych w niezwykle warunki przestrzeni kosmicznej zyskają nowe możliwości rozwoju takie dziedziny nauki, jak geofizyka, astrofizyka, astronomia, medycyna, biologia, technologia kosmiczna. O brzmienie korzyści roją takie stacje dla gospodarki narodowej — umożliwią lepsze poznanie zasobów naturalnych naszego globu, pomogą w wykrywaniu kopalin, w rozwoju rolnictwa, leśnictwa, gospodarki wodnej, w poznaniu mórz i oceanów.

I wreszcie stacje orbitalne przyczynią się do dalszego rozwoju samej kosmonautyki. W dalszej przyszłości właśnie one staną się platformami startowymi dla potężnych statków międzyplanetarnych. Będą one również służyły jako „doki budowlane” statków międzyplanetarnych. Na stacjach tych kosmonauci będą przechodzili trening i aklimatyzację przed dalekimi rejsami na inne planety. Staną się one pośrednimi ogniwami łączności z międzyplanetarnymi i międzygwiazdowymi wehikułami przyszłości.

WŁADYSŁAW KULICKI

FILM

„BARBARELLA” — film produkcji francusko-włoskiej. Scenariusz: Terry Southern. Reżyseria: Roger Vadim. Zdjęcia: Claude Re noir. Wykonawcy: Barbarella — Jane Fonda, Pygar — John Philip Law, Czarna Królowa — Anita Pallenberg, Klucznik — Milo O'Shea, Dildano — David Hemmings, profesor Ping — Marcel Marceau, Mark Hand — Ugo Tognazzi i inni.

Moda na baśnie fantastyczne dla dorosłych podejmujące takie tematy, jak życie ludzi milion lat przed naszą erą bądź odwrotnie — przedstawiające odyseję ludzi przyszłych tysiącleci, a więc sprawy naukowo niesprawdzalne, za to pozwalające twórcom swobodnie puścić wodze fantazji, w ostatnich latach rośnie. Publiczność kinowa lubi te tematy, szukając w nich rozrywki totalnej, to znaczy całkowicie wyabstrahowanej z rzeczywistości i zupełnie zwalniającej od myślenia.

Do szeregów twórców uprawiających ten gatunek doszłował Roger Vadim, oślawiony łowca gwiazd, które kolejno poślubił i lansuje (Brigitte Bardot, Annette Stoyberg, Catherine Deneuve, Jane Fonda). Vadim zasłynął z tego, że wszystkie jego filmy wchodziły na ekrany w atmosferze skandalu obyczajowego, w takim stopniu były bowiem prześycone erotyzmem i dwuznaczną atmosferą.

W „Barbarelli” Vadim sięgnął po komiks drukowane od końca lat 50 — tych w paryskim dzienniku „France Soir”, których autorem był Jean — Claude Forest (zresztą współautor scenariusza). Komiks to przedstawiające awantury supermana w wydaniu damskim zrobiły furorę po obu stronach Atlantyku. W filmie „Barbarella”, kosmonautka w wieku 40-tego otrzymuje rozkaz od Prezydenta Wszechświata, odszukania zaginionego na jakiejś planecie wynalazcy straszliwych promieni zdolnych zniszczyć wszechświat. Wyrusza tedy w podróż kosmiczną, lądowanie jej na owej planecie kończy się

EFEKCIARSTWO KOMIKSÓW

katastrofą statku. Ale tu właśnie zaczynają się przygody naszej bohaterki. Kolejno torturowana i zagrożona beznadziejnymi nie

taj jawi się jako typowo komiksowe, a więc raczej tanie efekciarstwo.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



bezpieczeństwami jest też kolejno wyzwana, głównie dzięki swemu sex-appealowi, zniewalającemu przeciwników bądź zdobywającemu jej sojuszników.

A więc znowu sex. Vadim jest w swoim żywiole, Fonda doskonale prezentuje swoje wdzięki, od pierwszej sceny kosmicznego strip-teasu w stanie nieważkości zaczynając. Oczywiście scenariusz jest całkowicie fantastyczny, niekiedy rzeczywiście robiąc wrażenie; takie efekty jak kolory, ubiory kosmonautów, loty w przestrzeni kosmicznej itp. zostały należycie wykorzystane.

A jednak wszystko to razem jest niesłychanie nudzące. Już wstępna rozmowa Barbarelli z Prezydentem zupełnie pozbawioła ją jest polotu. Kolejne dialogi są równie drętwe. Owe niesamowite przygody w rzeczy samej są bardzo do siebie podobne (mimo zmieniających się sytuacji) i nie dają efektów ani grozy ani olśnienia.

Tak więc ogląda się te fantazje w atmosferze dość znacznej obojętności, co w filmie tego rodzaju wydaje się grzechem głównym. Erotyzm Vadima zawieszmy śmiało (przypomnijmy niedawną „Zdobycz”) tu staje się po prostu wulgarny. To co w innych jego filmach podnoszone jako jedną z głównych zalet, miało nie poszczególnych sekwencji tu

właściwie zrozumiany. Po kilkunastu minutach położył się z powrotem do łóżka z szumem w głowie i z nieugiętym postanowieniem: następnego dnia póki będzie umeblowany. Ale i wówczas skończyło się tylko na postanowieniu. Zabrakło mu znów czasu i energii, sam w końcu nie potrafił powiedzieć dlaczego tak się dzieje, choć przecież stałe użyszczał sobie jak bardzo przeszkadza mu ta zimna pustka. „Najbardziej trwałym stanem w życiu, jest tymczasowość”, żartował Kosowicz. I coraz częściej Janusz był skłonny przyznać mu rację...

Zmęczenie przenikało mu mięśnie, szum w głowie. Jeszcze się spotał; usnął jednak nie mógł. Przysnął oczy, ale od razu zobaczył tkwiące w miejscu wskazówki obrotomierza i wiszącą na pasach, bezwładną jak worek postać Greli. W uszach dudnił mu głos Blicharskiego. Głos ten potęgował się, narastał do krzyku. „Wyłącz niepotrzebne odbiorniki prądu!”, „Zamknij kran paliwowy!”

Raz jeszcze, minuta po minucie, przeżywał lot od nowa. Nie chciał tego, był zbyt zmęczony, ale te widziadła nachodziły go uparcie. Nagle zerwał się na równe nogi, prawie już z pogranicza snu. Chwilę trwało zanim wrócił do rzeczywistości.

Ktoś pukał do drzwi.

— Żyjesz? — zażartował od progu Kosowicz. Jego ukośne, faterskie oczy były rozbiegane i naprzekór niefrasobliwemu tonikowi zdradzały niepokój.

— Poczekaj! — Janusz wszedł do łazienki, wsadził głowę pod prysznic. — Nie ma jak zimna woda. Teraz dopiero mogę funkcjonować! — stwierdził po chwili.

— Idziemy jutro po mebelki? Coś podobno przywieźli... — Kosowicz usiadł, sprawdziwszy uprzednio czy krzesło całe.

— Trochę z czasem kruchło, ale możemy iść. Będziesz żył. Już widzę oczami duszy tę moją kawalerkę — piękne mebelki, nowoczesny dywan z mięciutkim włosiem, cieniutka porcelana...

Z wyciągu dookoła Anglii

Polska nadal na I miejscu
w Austrii — na XI

W czwartek rozegrano XII etap międzynarodowego wyciągu kolarskiego dookoła Anglii z Weymouth do Southsea. Etap przyniósł sukces czwórce uciekinierów, która uzyskała na mecie 1:22 min. przewagi nad rywalami. Wygrał Holender Nieuwkamp

przed Polakiem Janem Maglerą, Matouskiem (Czechosłowacja) oraz drugim reprezentantem Polski Henrykiem Woźniakiem — wszyscy w czasie 4:46.34 godz.

Drużynowo etap wygrała Polska 14:20.29 godz. przed Holandią 14:22.26 oraz Czechosłowacją — 14:22.28 godz.

Górniki - Lublinianka 5:2

W rewanżowym, ćwierćfinałowym spotkaniu o puchar Polski piłkarze Górnika Zabrze pokonali na własnym boisku Lubliniankę 5:2 (4:0), kwalifikując się do półfinału, w którym ich przeciwnikiem będzie Zagłębie Sosnowiec. Bramki dla Górnika strzelili: Banaś 2 (w tym jedną z karnego), Szoltysik, Szewczuk i obrońca gości Rychcik ze strzału samobójczego.

Zabranie, mimo iż wystąpił w tym meczu bez Lublanki i Orlizy, posiadali w pierwszej połowie zdecydowaną przewagę. Po przerwie napór górników trwał jeszcze kilka minut, do chwili strzelenia przez juniora Szewczuka piątej bramki. Od tego momentu gospodarze wyraźnie zaczęli się oszczędzać, z myślą o czekającym ich w niedzielę ligowym pojedynku w Wałbrzychu. (o-b)



Węgierskie miasto Szombathely jest już przygotowane do przyjęcia ok. 150 reprezentantów z 23 państw, którzy startować będą w tegorocznych Mistrzostwach Europy w Podnoszeniu Ciężarów. Impreza ta rozpocznie się 20 i trwać będzie do 28 bm.

Międzynarodowy mecz w strzelniczym sportowym Polska — Bułgaria zakończył się zwycięstwem naszej reprezentacji 8:0. M. in. re. reprezentanci Polski ustanowili rekord kraju w strzelaniu z karabinu małokalibrowego (kbks-1).

W Gorzowie, w kolejnej eliminacji turnieju żużlowego o „Złoty Kask” zdecydowane zwycięstwo odniósł na gorzkim torze reprezentant miejscowej Stali — Pogorzelski.

Kilka bardzo dobrych wyników uzyskali lekkoatleci NRD. Nordwig skoczył o 10 cm. 5.30 m. Heuttl uzyskał w skoku wzwyż 2.16, Thorich rzucił dyskiem 60.34, a Theimer osiągnął w rzucie młotem 69.82.

Najlepsi lekkoatleci pionu związków uczestniczyli w zawodach o puchar Ogólnopolskiej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki, które odbyły się w Warszawie. Puchar zdobyli reprezentanci federacji Górnik 231 pkt. przed Budowlanymi — 191, Stalą — 161.5, Włókniarzem, Kolejarem, Hutnikiem, Spójnią i Energetykami.

Rekordową liczbę 320 zawodników zgłoszono do tegorocznych zapaśniczych mistrzostw Europy w Berlinie w obu stylach. Na macie znajdują się reprezentanci 22 państw. W stylu klasycznym Polska będzie reprezentowana przez pełną drużynę, w stylu wolnym tylko przez zawodników pięciu kategorii wagowych.

„Meksyk” w Poznaniu?

Sobota, 13 bm.

— boisko „Arena”

Mistrzostwa świata w piłce nożnej odbywają się w dalekim Meksyku. Nie mamy co prawda możliwości oglądania zmagania najlepszych piłkarzy świata, ale za to już w sobotę 13 bm. na boisku „Arena” symulujemy wielką imprezę — wielkie emocje. W tym dniu bo. walczyć będą zespoły reprezentujące mistrzów polskiej sceny — „Artyści” i „Prasa”. W programie emocje nie tylko sportowe. Szczegóły podamy w najbliższych dniach.

Turniej tenisowy
o puchar MTP

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego o puchar MTP wyłoniono ćwierćfinalistów. Lewandowski (W-wa) — Plut (Świętochłowice) 7:5, 6:1, Andrzejewski (Sopot) — Grusiecki (Gdynia) 6:1, 6:1, Minberg (W-wa) — Płotkowski (Poznań) 6:1, 6:3, Dżurkiewicz (Bydgoszcz) — Adamczak (Poznań) 6:1, 6:2, Mierzecki (Kraków) — Świlla (Gdynia) 6:1, 6:1, Mayer (Węgrzy) — Gąsior (Gliwice) 6:4, 6:1, Niedźwiecki (Sopot) — Salska (Gliwice) 6:4, 6:1, Tajner (Czechosłowacja) — Zieliński (W-wa) 6:0, 6:1.

W singlu kobiet do ćwierćfinału zakwalifikowały się także: Zduńska (Sopot) — Siesicka (Wrocław) 6:1, 6:8, Filipowa (Poznań) — Wojdala (Katowice) 6:1, 6:4, Lewandowska (Łódź) — Łap-szówna (Gdańsk) 7:5, 6:3, Toth (Węgrzy) — Barcikowska (Czechosłowacja) 2:6, 6:6, 6:2. (o-b)

Międzynarodowe
regaty w Kiekrzu

Na jeziorze w Kiekrzu, odbędzie się w dniach od 6 do 14 czerwca br. XIV regaty międzynarodowe w klasach: Finn, FD, Hornet i OK Dinghy o puchar MTP. XVII żeglarskie mistrzostwa Polski kobiet w klasie Finn oraz regaty o puchar Poznańskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego w klasie Cadet.

Długość trasy wyniesie będzie około 15 km, a dla klasy Cadet — 12 km.

Uroczyste otwarcie regat nastąpi 6 bm. o godz. 19 w Kiekrzu. Pierwsze wyścigi rozpoczną się 7 bm. o godz. 10. (x)

Wkrótce Bałtycki
Wyścig Przyjaźni

Już po raz szósty ZG ZMS, PZKOL, redakcja „Sztandaru Młodych” wraz z braćmi związkami i redakcjami Litewskiej SRR, organizują Bałtycki Wyścig Przyjaźni. W tej tradycyjnej imprezie uczestniczyć będą najzdolniejsi szosowcy CSRS, NRD, Polski i ZSRR, którzy nie przekroczą jeszcze 22 lat. Start nastąpi 10 czerwca.

Kupno • Sprzedaż

Kupię pianino krzyżowe, płyt metalowa. Oferty składaj z podaniem ceny i firmy „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27124g.

Kupię motorower Simson. Tel. 405-65. 27135g

Okazyjnie sprzedam prasę ceglastą z mieszadłem oraz silnik wysokoprężny 6-cylindrowy. Oferty 278 — Wrocław „Prasa”, Podwale 62. K4010

Sprzedam kurczaki krzyżowe, 5-tygodniowe. Tel. 719-24. 28600g

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku 43 lat

LEON NOWAK

długoletni, ceniony pracownik Energetyki. W Zmarłym straciłmy dobrego i oddanego współpracownika, serdecznego kolegi. Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Kierownictwo — Rada Zakładowa Pracownic Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa i inwestycyjnego przy Zakładzie Energetycznym Poznań — Miasto.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 czerwca 1970 roku o godz. 11 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie — Główna. 28942g

W dniu 3 czerwca 1970 r. odeszła od nas na zawsze, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 86, nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

JÓZEFA MERSKA

z domu GENDEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku i żalu pograżona

Rodzina
Poznań, ul. Złotowska 10 m. 1. 28900g

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarła nagle, nasmaczona Olejami św., nasza ciotka i kuzynka, przeżywszy lat 75

STANISŁAWA SUCHODOLSKA

z domu KOLTERMAN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 13 na cmentarzu solackim przy ul. Lutycznej.

o czym zawiadamia
Rodzina
Poznań, 28928g

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarła nagle, nasmaczona Olejami św., nasza ciotka i kuzynka, przeżywszy lat 75

o czym zawiadamia
Rodzina
Poznań, 28928g

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarła nagle, nasmaczona Olejami św., nasza ciotka i kuzynka, przeżywszy lat 75

o czym zawiadamia
Rodzina
Poznań, 28928g

Praca

Ogrodnika z długoletnią praktyką, na samodzielne stanowisko (2.500 m. pod szkieł), przyjmie zaraz na dobrych warunkach. Oferty 29250 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. K3855

W dniu 3 czerwca 1970 roku odeszła od nas na zawsze, w wieku lat 72, moja ukochana żona, matka, teściowa i babcia

JÓZEFA KOŃCZAL

z domu KARBOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 czerwca br. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pograżony

maż z rodziną
Poznań, ul. Głogowska 150 m. 5. 28929g

Dnia 3 czerwca 1970 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, lat 86, śp.

JAN JAKUBOWSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

Rodzina
Poznań, ul. Kosynierska 12. 28905g

W dniu 3 czerwca 1970 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach w 70 roku życia, opatrzonego Sakramentami św., moja ukochana mama, teściowa i babunia

PELAGIA SKIBA

z domu SZCHLAGE

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 czerwca 1970 r. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

O bolesnej stracie zawiadamia

Rodzina
Poznań, Woźna 14e m. 6. 28847g

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarła nagle, nasmaczona Olejami św., nasza ciotka i kuzynka, przeżywszy lat 75

o czym zawiadamia
Rodzina
Poznań, 28928g

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarła nagle, nasmaczona Olejami św., nasza ciotka i kuzynka, przeżywszy lat 75

o czym zawiadamia
Rodzina
Poznań, 28928g

Sprzedam ciagnik Zetor K-25 z kompresorem, z re. jestracją, stan dobry. Michał Domaniński, Doma-radzice 11, pow. Rawicz. 1287p

Sprzedam MZ-250 oraz łódź „Bączek”. Stęszewska 11, lewy dzwonek — godz. 17-18. 28662g

Sprzedam krowę po wy-cieleniu. Złotkowo 13. 28535g

Sprzedam wózek dziecię-cy głęboki. Świerczewskie-go 32 m. 6. 26748g

Jawę 250 ccm, w idealnym stanie. sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26809g.

Sprzedam garaż z blachy falistej. Tel. 431-92. p.c. godz. 16. 26815g

Sprzedam tanio, oszkło-ne skrzydła okienne oraz drzwi i szafę do rzeczy — dwudrzwiowa. Ratajczaka 32 m. 34, front. 26815g

Sprzedam sprzęt rybacki, w dobrym stanie (wento-nid, sielawowe, niewód-łd.). Adres wskaże „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 26829g.

Krowy 2 młode, na wy-cieleniu, sprzedam. Mąka. Kobylnica. 26831g

Samochody

Sprzedam „Mikrusa”. O-grodowa 16 m. 3 — 18 tys. zł. 28552g

Sprzedam Syrenę 104, pre-mia PKO. Wiadomości: Ostrów Wlkp., tel. 42-90 — od godz. 18-22. 1312p

Wartburg 1000 — sprze-dam. Oglądać: od godz. 16, Poznań, Przybyszew-skiego 27 m. 4. 28765g

Volkswagen 1200, cena 85.000, — silnik zapaso-woy — sprzedam. Parking: Dworzec Zachodni, od 14-18. 28681g

Sprzedam Syrenę 103, wóz gospodarczy na dwudziest-kach, ogumiony, motoro-woy Simson Sport. Lesz-no, tel. 282. 1297p

Samochód marki „Dodge” sanitarka 3/4 t, po remon-cie, z dodatkami czterech nowych opon, tanio sprze-dam. Zgłoszenia pod nu-merem telefonu 324-34, w godzinach od 10-12 lub oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 26740g.

Lokale

Pracująca, członek spół-dzielni mieszkaniowej studentka, poszukująca po-kój do wynajęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26737g.

Panom pokój jednoosobo-woy i dwuosobowy — wy-najme. Górczyn, za tora-mi. Krzywizna 10. 26947g

Pokój, kuchnia, łazienka, 36 m², i piętro nowe bu-dowlactwo, kwaterunko-we (blok przy ulicy Wil-łowej) — zamienię na dwu-pokojowe w nowym bu-dowlactwie. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 26726g.

Kupię mieszkanie wylą-czone. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26736g

Malżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni, po-szukują pustego pokoju w Grunwaldzie. Jezyce. Tel. 408-70, od godz. 16. 26743g

Dwie pracujące panienki, poszukują pokoju od czerwca. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26749g.

Zamienię pokój z kuchnią i pokój na Główną — na dwa, względnie trzy pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26760g.

Samodzielne mieszkanie (72 m²), ładne, dwupokojo-we, kuchnia, III ptr., te-lefon, Stare Miasto — za-mienię na mniejsze dwu-pokojowe, może być spó-ldzielcze lub duży pokój kuchnia. Wymagany kom-fort. Warunki do uzgod-nienia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26845g-19

Rencista lat 60, pozna-pia, najchętniej z miesz-kaniem, wiek obojętny. Cel matrymonialny. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26848g.

Dnia 2 czerwca 1970 r. zmarł b. długoletni pra-cownik naszego Przedsiębiorstwa

EUGENIUSZ MOLINUS

rencista

W Zmarłym straciłmy wzorowego i szlachet-nego kolegi oraz cenionego pracownika.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokie-go współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5. VI. 1970 r. o go-dzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Poznań, ul. Ratajczaka 46. M4018

W dniu 3 czerwca 1970 r. po długiej chorobie, opatrzonego Sakramentami św., zakończył ży-cie, nasz najdroższy, najtroskliwszy ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy 81 lat śp.

JÓZEF MIETLIŃSKI

Wprowadzenie drogi nam zwłok do kościoła farnego w Śremie, nastąpi w sobotę, dnia 6 czerwca 1970 r. o godz. 16.45, skąd pogrzeb o go-dzinie 17.

W głębokim smutku pograżona

dzieci z rodziną
Śrem. 28883g

POKAZY UŻYTKOWANIA

nowoczesnych
naczyni kuchennych

ODBYWAJĄ SIĘ

W SKLEPIE MHD AGD I CHEM.

przy ul. Świt 34/36 (Osiedle Świerczewskiego)

W KAŻDY WTOREK I PIĄTEK do 19. VI. br.

W GODZ. 15.30—17.30.

BOGATY ASORTYMENT ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA
DOMOWEGO — DEMONSTROWANY NA POKAZACH
— DO NABYCIA NA MIEJSCU.

M3931

Zakład Doskonalenia Zawodowego
W POZNANIU, ul. Kościuski 57
ogłasza na rok szkolny 1970/71

zapisy chłopców i dziewcząt

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
dla PRACUJĄCYCH W POZNANIU

W ZAWODACH:

1. ślusarz mechanik,
2. ślusarz narzędziowy,
3. tokarz,
4. blacharz przemysłowy,

oraz do filii:

- W KOŹMINIE, ul. Klasztorna 35 — w zawodzie ślusarz — mechanik
- i Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyjnego nr 5 — WE WRONKACH, ul. Myśliwska 12 — w zawodzie ślusarz — mechanik

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowo- produkcyjnych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek kra-jowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata, a po jej ukoń-czeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyje-cie do technikum dla pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki do 260,— zł miesięcznie.
- w II roku nauki do 380,— zł miesięcznie.
- w III roku nauki do 600,— zł miesięcznie.

oraz dodatkowe stypendium uwarunkowa-ne trudnymi warunkami domowymi.

Szkola prowadzi internat oraz stołówkę.

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. życiorys i 2 fotografie.
2. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły pod-stawowej oraz wykaz ocen za 1 półrocze z klasy VIII.
3. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.
4. zgodę rodziców.
5. świadectwo zdrowia z wynikami.

Wnioski należy przysłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracują-cych nr 13 ZDZ — Poznań, ul. Kościuski 57;
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracują-cych ZDZ — Koźmin, ul. Klasztorna 35;
3. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny nr 5 — Wronki, ul. Myśliwska nr 12. K1023

Pracownicy poszukiwani

PKP Wagonownia 1 kl. w Poznaniu — przyjmie do-pracy zaraz:

- RZEMIEŚLNIKÓW w wieku od 18 do 45 lat (ślusarzy, elektromonterów, tokarzy, kowali, blacharzy i stolarzy) — oraz
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Placę zgodnie z nową siatką plac dla pracowników PKP (tj. grupa zasadnicza, dodatek służbowy oraz premia regulaminowa). Bezpłatne świadczenia, jak umundurowanie, bilety kolejowe pracowników i ro-dzinne, 80 proc. zniżki na przejazdy koleją, opieka lekarska dla pracownika i rodziny, deputat węglowy 5 tony w naturze i 1,1 tony — ekwiwalent pieniężny po przepracowaniu 1 roku. Dla zamiejscowych bez-płatne bilety na dojazd do pracy.

Ponadto pracownicy niewykwalifikowani mają możność uzyskania tytułu robotnika wykwalifiko-wanego w zawodzie.

Podanie o przyjęcie do pracy oraz osobiste zgło-szenia przyjmuje PKP Wagonownia 1 kl. w Pozna-niu, Dworzec Gł., peron 4a. K3658

Dnia 3 bm. zmarł nasz długoletni zawodnik i działacz

ROMAN KOWALSKI

odznaczony Jubileuszową Odznaką Polskiego Związku Motorowego oraz Złotą Odznaką Jubi-leuszową Motoklubu „Unia”.

W Zmarłym straciłmy oddanego sprawie sportu przyjaciela, o którym pamięć zachowamy na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się 6 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Junikowie, o czym zawiadamiamy członków Klubu.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyra-zy współczucia.

Motoklub „Unia”

W dniu 2 czerwca 1970 roku zmarł

LUCJAN ŻELAZNY

kierownik Referatu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy długoletniego, zasłu-żonego i ofiarnego pracownika, cenionego ko-legę, człowieka o nieprzeciętnych zaletach cha-rakteru.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współ-czucia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 czer-wca 1970 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rada Zakładowa — POP — współpracownicy Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu. K4001

W dniu 3 czerwca 1970 roku zmarł

STANISŁAW ANDERS

długoletni, zasłużony okręgowy mistrz komi-niarski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 czerwca 1970 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i członkowie Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu. K4003

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarła nagle, nasmaczona Olejami św., nasza ciotka i kuzynka, przeżywszy lat 75

o czym zawiadamia
Rodzina
Poznań, 28928g

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarła nagle, nasmacz

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI - g. 19 „Hamlet”; NO-
WY - g. 19 „Elektra”; OPERA -
g. 19 „Dziwne obrazy” (występ
Teatru z Tbilisi); OPERETKA - g.
19 „Hrabia Luxemburg”; MARCI-
NEK g. 11 i 17 „Lajkonik”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA - g. 10, 12.30, 15 „Strzał w
ciemności” (ang. 14 l.); g. 17.30, 20
„Miłość nad morzem” (franc. 16
l.); APOLLO - g. 10, 12.30, 15.15,
18, 20.30 „Pojezydek w słońcu”
(USA 16 l.); BAŁTYK - g. 10,
12.30, 15.15, 18, 20.30 „Bitwa o An-
glię” (ang. 14 l.); CZTERNASTKA
- nieczynne; GONG - g. 10, 12,
16, 18, 20 „Sól ziemi czarnej” (pol.
14 l.); GRUNWALD - g. 17, 19.30
„Zawodowcy” (USA 14 l.); GWIAZ-
DA - g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Po-
radnik żonatego mężczyzny” (USA
16 l.); KOSMOS - g. 18 „Jak roz-
pętałem II wojnę światową” (cz.
II i III pol. 14 l.); MALTA - g.
15.30 „On nie chciał zabijać” (radz.
14 l.); g. 17.30, 20 „Samotność we
dwoje” (pol. 16 l.); MINIATURA
(g. 15.30 „Pollyanna” (pol. 11 l.);
g. 17.30, 19.30 „Cztery damy i as”
(franc. 18 l.); OLIMPIA - g. 10,
12.30, 15, 17.30, 20 „Łowcy ska-
pów” (USA 16 l.); OSIEDLE - g. 17, 19.30
„Miłosne przygody Moll Flanders”
(ang. 16 l.); PANCERNIAK - g.
17.30 „Nikt nie rodzi się żołnie-
rzem” (radz. 14 l.); g. 20 „Życie zło-
dzieja” (franc. 16 l.); PALACOWE
- g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Hud, syn
farmera” (USA 16 l.); PRZYJAZN
- g. 16 i 19 „Lalka” (pol. 14 l.);
RIALTO - g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Lew przeżył się do skoku” (weg.
16 l.); RUSALKI (Szwajc.) - g.
15, 17, 19.30 „Milion lat przed na-
szą erą” (ang. 14 l.); SCALA - g.
16 „Wielka ucieczka” (USA 11 l.);
g. 19 „Major Dundee” (USA 16 l.);
TECZA - g. 17, 19.30 „Kobieta
waż” (ang. 16 l.); WARTA - g. 10,
12.30 „Dwaj z Teksasu” (USA 11
l.); g. 15 „Zdobycze” (franc. 18 l.);
g. 17.30, 20 „DKF UR ZMS (seanse
zamkn.)”; WZASOWICZ (Puszczy-
kowo) - g. 15, 17, 19.15 „Zbrod-
niarz, który ukradł zbrodnię” (pol.
16 l.); WILDA - g. 10, 12.30, 15
„Winnetou wśród Sępów” (jug. 11
l.); g. 17.30, 20 „Barbarella” (franc.
wsk. 16 l.); WŁOKNIARZ (Ste-
szew) - g. 19 „Na tropie sokola”
(NRD 14 l.); WRZOS (Lubon) - g.
19 „DKF Luboziem”; WRZOS (Mo-
sina) - g. 17, 19.15 „Przygody Tom-
ka Sawyera” (rum. 14 l.); FOTO-
PLASTIKON - g. 12-20 „Kobieta
USA i Polonii amerykańskiej”.

KONCERTY

AULA UAM - g. 19.30 - Trio
Collegium Musicorum Posnaniensis
przy Muzeum Narodowym w Po-
znaniu. Jadwiga Kaliszewska
(skrzypce), Włodzimierz Tomasz-
czuk (flet), Zofia Brenczówna
(klawesyn).

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, laryn-
gologia - Szpital Miejski im. Ra-
szei ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.
Okulistyka, neurologia - Szpi-
tal Miejski im. Strusia, ul. Walki
Miodowych 7, tel. 511-11.
Psychiatria - Klinika Psychia-
tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel.
444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20). Wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu tel. 666-66; dla Poznania po-
rady lekarskie, tel. 637-35 - pod-
stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Urozy 18 - caładobę; dla pow.
poznańskiego (ul. Kościuszki 103,
tel. 566-66). Podstacja w Luboniu
tel. 09 - caładobę.
Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) - czynna caładobę;
pediatryczne (Chelmoń-
skiego 20), g. 15-23, niedz. i święta
- caładobę; stomatologiczne
(ul. Chelmońskiego 20) czynna od
18-7 w niedz. i święta - caładobę;
chirurgiczne I - ul. Kórnicka
8, tel. 707-19 - caładobę; chi-
rurgia II - ul. Kasprzaka 18,
tel. 623-35 - caładobę.
Punkty pomocy wieczorowej w
godz. 18-23, niedz. i święta g. 10-
23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel.
664-20); Jeżyce (Mickiewicza 31,
tel. 420-37); Stare Miasto (Gar-
bary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto
(Kórnicka 8, tel. 710-32); Wilda
(Dzierżyńskiego 149, tel. 313-65).
Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel.
666-66.
„Telefon Zaufania” nr 586-87
(dyktuje lekarz psychiatra lub
psycholog) czynna caładobę. Po-
rady w zakresie prawa rodzinnego,
alkoholizmu oraz chorób we-
nerycznych od g. 15.30 do 22.30.
Porady przeciwalkoholowe, tel.
539-18, dyżurny informacyjny w dni
poświęcone g. 8-19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11
Główna 53, Ziebińska 16, Staro-
tecka 79 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14,
od 8-21: w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK - PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17):
8.05 Pieśń minut o gospodarce; 8.10
Mozika muzyczna; 8.54 Apetyt
wzrasta w miarę słuchania; 9.10
kl. V (język polski); „Chłonieć i
słuchać”; 9.30 I. Albeniz:
Castilla Asturias i de suite bis-
pańska; 9.40 Dla przedszkoli: Na-
si dobrzy znajomi; 10.05 „Dzienni
ki” St. Żeromskiego - fragm. 7;
10.25 Koncert z nagrań Ork. PR i
TV w Krakowie pod dyr. St. Ha-
sa; 10.50 Polskie tańce ludowe -
Gra Ludowy Zespół Instrument.
PR w Warszawie; 11.10 kl. II
licum i technikum (język polski):
„Pensjonat pani Vaquer” - słuch.
wg pow. „Ojciec Goriot”; 11.30
Reportaż z VI Festiwalu Piosen-

Sonda-konkurs „USŁUGI”

W handlu też nie na piątkę

Prowadzona ostatnio na łamach „Głosu” sonda-konkurs pod hasłem „Usługi” wskazała niektóre kierunki rozwoju usług w naszym mieście. O możliwościach w tym zakresie rozmawialiśmy również z Zenonem Szczepaniakiem - zastępcą dyrektora Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych.

Poznański handel uspołecz-
niony świadczy w ciągu roku
usługi o wartości około 6 mln
zł. Wymienić tu należy m. in.
dostarczanie mleka do domów,
odwożenie ciężkiego sprzętu do
mieszkań na życzenie klien-
tów, reperacje maszyn do szy-
cia, cięcie drewna, paczkowa-
nie warzyw, mechaniczne lado-
wanie opału (dwa punkty), pie-
czenie drobiu na rożnaku, wy-
piek pieczywa dla mieszkań-
ców, wypożyczanie szkła, por-
celany i sprzętu sportowo-tu-
rystycznego oraz malarskiego.

Najbardziej przyjęło się do-
starczanie mleka do domów,
na które przypada w ciągu ro-
ku około 2,4 mln zł. W niektó-
rych sklepach zorganizowano
dodatkowo punkty repasacji
pończoch.

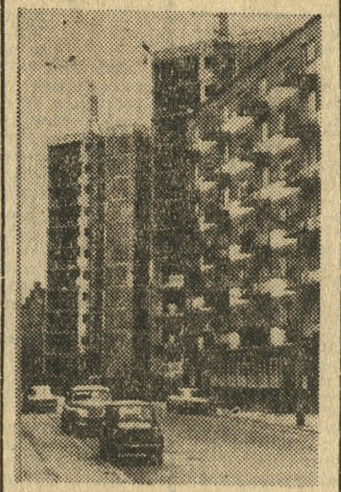
Z drugiej strony wiadomo

jednak, że w wielu przypad-
kach zrezygnowano z usług,
np. z napełniania długopisów
(wkłady oryginalne staniały i
klienci wolą się zaopatrywać
w gotowe).

Faktem jest, że coraz więcej
osób korzysta z możliwości wy-
pożyczania, zwłaszcza na wa-
kacje, materaców nadmuchi-
wanych, nart i innego sprzętu
sportowego. Notuje się też wię-
cej klientów w punktach wy-
pożyczających naczynia i in-
nego rodzaju sprzęt domowe.
Zjednoczenie pragnie więc
zwiększyć w przyszłości liczbę
placówek z takimi właśnie u-
slugami.

Czyni się w handlu inne pró-
by ułatwienia klientom zaku-
pów. W tym celu wytypowa-
no kilka sklepów, zlokalizowa-
nych w pobliżu dużych zakła-
dów pracy, by zdążający do
pracy mogli w nich składować
zamówienia na towary i odbie-
rać go przy powrocie do do-
mu. Jak na razie, mało klien-
tów korzysta z tej formy.
Przyczyna tkwi przede wszyst-
kim w tym - jak twierdzą
handlowcy, - że wielu pra-
cowników mieszka w odleg-
łych dzielnicach. Nie chcą

Kolejne wieżowce
w śródmieściu



W centrum miasta, przy ul.
Nowowiejskiego, wyrósł
dwa wieżowce. Prace monta-
żowe dobiegają końca. Obec-
nie zaloga Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Budowni-
ctwa Przemysłowego nr 2 wy-
kańca wnętrza budynków.
Każdy z nich posiada po 54
mieszkania. Lokatorzy mają
się do nich wprowadzić w
III kwartale br.

Fot. - K. Przyszodski

Potrzebny remont

Od 3 lat placówka ORMO na
Wildzie domaga się przeprowa-
dzenia remontu lokalu zajmo-
wanego przy ul. Sikorskiego 6.
Jego stan jest opłakany. Lokal
składa się z dwóch pokoi, w
których jest ścian opada tynk, a
sufit jest popękany. Remontu
wymaga także podłoga. Od sty-
cznia 1968 r. trwa korespon-
dencja w tej sprawie między
placówką, a Prezydium DRN
Wilda. Niestety - bez rezulta-
tu.

Placówka ORMO wystąpiła
w omawianej sprawie do dy-
rekcji Dzielnicowego Zarządu
Budownictwa Mieszkaniowego.
Także bez skutku.

Zaznaczyć należy, że wspo-
nianą placówką jest bardzo o-
peratywna w działaniu. Dzięki
pracy jej członków na Wildzie
panuje spokój. Do siedziby
ORMO przychodzi też wielu in-
teresantów. Wydaje się więc, że
szybkie przeprowadzenie re-
montu jest konieczne. (bb)

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.40 - „Tłkliwość” -
fab. film radz. (wznowienie); 10.55-
11.25 - Wychowanie obywatelskie
kl. VII - „Bohaterowie są wśród
nas”; 12.25-13.30 - Politechnika
TV - Fizyka I rok - „Właściwo-
ści par i gazów rzeczywistych” cz.
I i II; 16.40 - Dziennik; 16.50 -
Aula sesja XVIII oraz film „Z
przygodą na Ty” i „Zrob to sam”;
17.50 - Kronika Tygodnia; 18.05 -
Nie tylko dla pań; 18.25 - Repor-
taż filmowy; 18.40 - Wszystko dla
najlepszego - teleturniej; 19.20 -
Dobranoc i Dziennik; 20.05 - „O
życie wroga” - polski film TV z
serii „Podziemny front”; 20.30 -
Festiwal Piosenek Radzieckiej
Transm. z Zielonej Góry w prze-
wie - film krótkometrażowy; 22.30
- Dziennik; 22.50-23.55 - Politech-
nika TV (now.).
SOBOTA: 8.35 - „Wdowa i ka-
pitan” - film fab. prod. weg.
(wznowienie); 9.55-10.25 - Dia-
skopi - Geografia kl. VIII - „War-
szawa Stolica Polski Ludowej”;
10.55-11.25 - Dla szkoły - kl. V -
Geografia; 12.45 - „Afryka”; 12.45-13.15
- Dla szkoły kl. VIII - „Nauka o
człowieku”; 14.15 - TV Kurs rolniczy
wielki; 14.50-15.10 - Film krótkome-
trażowy; 16.25-16.35 - Film krótkome-
trażowy; 16.40 - Dziennik TV; 17
- Dla młodych widzów - „Kon-
kurs 5 milionów”; 18.15 - „W pie-
niut portach” - polski film TV;
18.35 - „Pegaz” - polski kultur-
alny pśd red. S. Kuszewskiego;
19.20 - Dobranoc; 19.30 Monitor;
20.20 - Festiwal Piosenek Radziec-
kiej z Zielonej Góry w prze-
wie; 22.30 - Dziennik; 22 - KIF -
„Skłócenie z życiem” - film fab.
prod. USA.
TV zastrzega prawo zmian.

Jeszcze w tym roku dalsze punkty sygnalizacji świetlnej

Jak pisaliśmy, na skrzyżowaniu ulic Fredry i Stalingradzkiej (przy Akademii Medycznej) działa sygnalizacja świetlna. Natomiast wczoraj poinformowano nas, że jeszcze przed MTP uruchomiona zostanie kolejna sygnalizacja świetlna, tym razem na skrzyżowaniu ulic: Libelta - Roosevelta - Poznańska.

I tę inwestycję poznańscy kierownicy przyjmą na pewno z zadowoleniem, gdyż przejazd przez ciąg ulic Roosevelta - Pułaskiego był zawsze połączo-
ny z dość dużymi trudnościami.

Zarząd Dróg, Mostów i Zfeleni dysponuje planem, z którego wynika, że w tym roku i kilka innych skrzyżowań otrzyma sygnalizację świetlną. Będzie ona m. in. zainstalowana przy zbiegu ulic: Niezłomnych i Marchlewskiego. Konstruktorzy pomyśleli tu o takim zsynchronizowaniu sygnali-

zacji ze światłami umieszczonymi kilkadziesiąt metrów dalej (na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego i Gwardii Ludowej), aby jednocześnie paliły się tam zielone światła i powstała w ten sposób wolna droga przez oba te skrzyżowania.

Ponadto sygnalizacja zainstalowana zostanie na przecięciu ulic: Garbary - Trasa Chwałkowska, Świerczewskiego - Szpitalna, Libelta - Stalingradzka, Świerczewskiego - Przybyszewskiego. Wszystko to ma być wykonane jeszcze w tym roku. Dodatkowo planuje się sygnalizację przy ul. Stalin-
gradzkiej i Armii Czerwonej.

(s)

Wyróżnienia dla działaczy TPD

Tradycyjnym zwyczajem, z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka, odbyło się wczoraj w muzeum na Górze Przemysława spotkanie z działaczami Towarzystwa Przyjaciół Dziecka.

Dotychczasowe osiągnięcia i zamierzenia na najbliższe lata przedstawił prezes Zarządu Okręgu TPD - Hipolit Marciniak. Szczególnie podkreślił on, że do stale rozwijającej się działalności tej organizacji przyczyniają się przede wszystkim ci, którym na sercu leży dobro dziecka. Z każdym rokiem zwiększa się liczba członków TPD. Tym samym wzrasta możliwości otaczania opieką większej liczby dzieci potrzebujących pomocy. Pod koniec 1969 r. w Poznaniu i Wielkopolsce istniało 1225 kół TPD, które skupiały 48 600 członków.

W imieniu Prezydium ZC TPD H. Marciniak podziękował wszystkim aktywistom za ich ofiarność i niestrudzoną społeczną działalność. 17 z nich otrzymało złote, a 8 srebrne odznaki Zasłużonego Działacza TPD, zaś 32 działaczom wręczono odznaki Przyjaciela Dziecka.

Wydział Kultury Prezydium RN Poznania ufundował dla 18 wyróżniających się w tej społecznej pracy - nagrody książkowe. (a)

Dyżur pośła i radnych

Dzisiaj w godz. 17-19 w lokalu Poznańskiego Komitetu FJN przy pl. Kolegiackim 17 posel prof. dr J. Wasicki przyjmować będzie wnioski i postulaty mieszkańców dotyczące oświaty, kultury i wychowania młodzieży.

Również w tym samym dniu i tych samych godzinach w siedzibach dzielnicowych komitetów FJN dyżury pełnić będą radni RN, a w lokalach okręgowych komitetów FJN - radni DRN. (a)

Dzieci - dzieciom

W niedzielę, 7 bm., o godz. 11 w Państwowej Operze im. St. Moniuszki odbędzie się w ramach imprez z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka - „Poranek baletowy” pod hasłem „Dzieci - dzieciom”.

Protoktorem imprezy jest Wydział Kultury Prezydium RN Poznania, a wykonawcami uczniowie i absolwenci Państwowej Szkoły Baletowej. Kierownictwo artystyczne - Olga Sławska-Lipczyńska. (na)

Telefony
DONOSZA

● Przy ul. Bystrej zginął 6-letni chłopiec, który jadąc rowerkiem po szosie został potrącony przez ciągnik.
● U zbiegu ul. Marcelesińskiej i Swobody została potrącona przez samochód 9-letnia Małgosia K., która wbiegła nieostrożnie na jezdnię. Przybyły lekarz stwierdził wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie.
● Przeszło 40 minut trwała na Winogradach przerwa w ruchu, w związku ze zderzeniem się ciężarówki z samochodem osobowym. Obydwaj kierowcy są ciężko ranni.
● W godzinach wieczornych doszło przy ul. Fredry do zderzenia samochodu z tramwajem linii „17”, a na ul. Dzierżyńskiego, w pobliżu Kosińskiego, motocyklista wpadł z impetem na „Warsawę” i doznał złamania nogi. (b)

Sygnaly
czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Zanosza kwiaty na grób Cmentarza na Cytadeli. Kiedy przychodzą następne dni, kwiatów nie ma. Nawet sadzonki, które tuż za kwiaty dożywają z korzeniami - pisze pani M. K.

● Na Przybyszewskiego między ulicami: Dąbrowskiego i Szamarzewskiego zakładano rury gazowe. Rozkopano przy tym ulicę. Prace ukończono w kwietniu. Do tej pory nie zasypano dołów, których również nie zabezpieczono - piszą mieszkańcy Przybyszewskiego.

● 28 maja br. o godz. 15 wstąpił do kawiarni „Litewska”. Siadłszy przy stoliku, który był brudny, mokry i zakurzony. Na zwrócenie uwagi - kelnerka odpowiedziała, że nie warto ścierać, bo i tak się za chwilę zakurzy. Piłszy więc kawę przy brudnym stoliku - donoszą nam czytelnicy.

● Kupiłem taśmę do maszyny produkcji Krakowskich Zakładów Materiałów Biurowych „Kra”. Taśma ta nasycana jest pewnie smarem do samochodów lub wózków konnych, gdyż zabrudziłem maszynę, na papierze rozlewa się, rozmazuje, a rękę po niej domyć nie mogę - pisze p. Wiktor Neuman.

● P. Wanda Gładysz z ul. Głuszyna 194a m. 3 pyta, jak długo jeszcze będzie czekała na wypłatę nie z PZU odszkodowania za wypadek, który wydarzył się 12 lutego br.

● 20 maja br. zamówiłam gaz w butlach. Otrzymałam miałam w ciągu 5 dni. Mijają dwa tygodnie, a gazu jeszcze nie dostarczono. Moje interwencje w gązowni nie pomagają. Obiecują i na tym się kończy - donosi p. Miska z ul. Świerkowskiej 194 (nr umowy 9441).

● Wyjątkowo bałagan panuje na podwórzu posesji przy ul. Grunwaldzkiej 22 - informują lokatorzy.

i odpowiedzi

▲ Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości - Jeżyce zawiadamiając, że szklana zostanie usunięta z podwórza przy ul. Polnej 27 w najbliższych dniach, (js)

INFORMUJEMY

Polskie Towarzystwo Hydrobiologiczne zaprasza na zebranie dzisiaj o godz. 17 w Katedrze Rybactwa WSR al. Wojska Polskiego 71c, na którym zostanie wygłoszone referaty prof. dr K. Starmacha, kierownika Katedry Hydrobiologii Uniwersytetu Jagiellońskiego pt. „Biologiczne wskazniki dla oceny wód” oraz doc. dr J. Siemiński z Instytutu Botaniki PAN (Kraków) pt. „Prace nad polską bibliografią algologiczną”.

„Dolinarze” nie śpią...

O bencie mało się mówi o kieszonkowcach, ale wzrastająca liczba tego typu kradzieży wskazuje, że w dalszym ciągu działają amatorzy zawartości cudzych kieszeni, zwani popularnie „dolinarzami”.
I dzisiaj złodzieje kieszonkowi wykorzystują przede wszystkim - w oparciu o własne zdolności - ludzkie gapiostwo, zwłaszcza przedstawicieli płci pięknej (one to najczęściej noszą w torebkach portmonetki bez jakiegokolwiek zabezpieczenia, na samym wierzchu).
W kartotekach poznańskich służby kryminalnej MO, figuruje około 300 złodziei kieszonkowych. Zdecydowana większość z nich „odpoczywa” jednak na koszt państwa w zamkniętych zakładach. Mimo to jeszcze około 300 speców „dolinarstwa”, trudno uchwytanych, buszuje w tramwajach lub autobusach i sklepach, głównie miśnych i spożywczych, a więc tam gdzie tłok panuje najczęściej. Kieszonkowcy łączą się w kilkuosobowe bandy, które działają poprzez stwarzanie sztucznego tłoku. Przy wsiadaniu do tramwaju czy wysiadaniu z niego kilku złodziei usiłuje jednocześnie przecisnąć się przez drzwi, otaczając upatrzoną ofiarę. Zdarzają się przypadki, że pasażerowie widzą moment wyciągania portmonetki z czyjejś torebki, ale rzadko kto wszczynając alarm, chce uniknąć wderówek po sądach. Są i sytuacje odwrotne, jak w przypadku Stefana Ruszkowskiego zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Rogo-

dziej 40/1, który został zatrzymany przez pasażerów w autobusie, w momencie kiedy usiłował okraść jedną z pasażerek. W lutym i w marcu br. aresztowano kilku „dolinarzy”, m. in. Mariana Harę, zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 29/15 (w tramwaju), Bogdanę Wyrwasa, zam. w Poznaniu przy ul. Bukowej 2/4 (również w tramwaju) i Józefa Pocztowego, zam. w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 78/18. Ten ostatni w lokalu „Magna” wywabił jednego z gości kilkadziesiąt tysięcy złotych.
Nasze miasto „zaszczęcają” również „specjaliści” z innych rejonów. Ze Szczecina przyjechał Andrzej Dziża i Włodzimierz Smude. I ich kariera została w Poznaniu przerwana. Aresztowano ich w tramwaju.
„Dolinarzy” trudno udowodnić przestępstwo. Trzeba albo zatrzymać w momencie dokonywania kradzieży, albo znaleźć przy nim przywieszoną gotówkę. Niestety, złodzieje ci starają się pozbawić łupu możliwie jak najszybciej. „Pracują” w towarzystwie kobiet lub dzieci, spełniających rolę podręcznego „magazynu”.
W naszym własnym interesie powinniśmy zatem zwracać więcej uwagi na to co się dzieje wokół nas, szczególnie zamykając torebki, lepiej pilnować wszelkich satek i woreczków, z którymi udajemy się po zakupy, zwłaszcza do sklepów o dużym natężeniu klientów. Nie dajmy wówczas okazji do kradzieży amatorom cudzego mienia. (st)